

**Pierwszy etap pokoju -- zakończony****Uroczyste podpisanie 5 traktatów pokojowych w Paryżu**

W dniu wczorajszym odbyło się w Paryżu uroczyste podpisanie traktatów pokojowych z 5 państwami.

O godzinie 11-ej przybyli wszyscy przedstawiciele. Następnie po tem minister Bidault dokonał otwarcia ceremonii, wygłaszając krótkie przemówienie.

Panowie! W imieniu Narodu Francuskiego i Rządu Republiki witam delegacje Narodów Zjednoczonych, przybyłe do Paryża w celu podpisania traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Po raz drugi w ciągu niespełna 30 lat Rząd Francuski został powołany przez aliantów do dokonania aktu zakończenia okropnych wojen. Rząd Francuski ocenia zaufanie i honor, który mu w ten sposób się wyrządza. Począwszy od 10 lutego 1947 r., ciężkie cierpienia sześciu lat bezlitosnych walk, trudności i niepokój, usuwają się w cień przed nadziejami na przyszłość.

Niech mi będzie wolno wyrazić życzenie aby narody, których przedstawiciele przybyli, aby położyć swój podpis pod traktatami, mogły zwrócić się w kierunku lepszej przyszłości i wnieść swój udział we wspólną przyszłość.

Długie cierpienia świata i bolesna cierpliwość narodów nałożyła na nas obowiązek opracowania tych traktatów dla wspólnego dobra.

Do rządów państw sygnatariuszy należy, aby wspólnym wysiłkiem trwałej przyjaźni, w służbie sprawiedliwości i wolności stworzyć świat wolny od wojen, świat z którego wygnany będzie strach. W Waszym imieniu Panowie proszę przedstawicieli Włoch o podpisanie z nami traktatu pokojowego.

**Podpisanie traktatu**

Członkowie protokołu dyplomatycznego wprowadzają przed stawicieli Włoch, Lupi di Sagna, który zajmuje miejsce na przeciwko ministra Bidault'a, który wygłasza drugie przemówienie.

Jako przewodniczący witam delegację Włoch w imieniu przedstawicieli Narodów Zjednoczonych tu w tej pamiętnej okazji. Stwierdzam, że tekst, który będzie podpisany jest zgodny z egzemplarzami włożonymi 17 stycznia br. w Waszyngtonie, przedstawicielom państw sygnatariuszy. Podpisy, które będą złożone stanowią zobowiązanie lojalnego i wiernego wykonania wszystkich warunków, które były ujęte w tekście traktatu. Akty, które są przed nami kładą koniec najsmutniejszej i najokrutniejszej z wojen.

Wierzę, że otwierają one nowy okres, który doprowadzi do przyjaźni i zrozumienia wzajemnego Narodów i skieruje ich wysiłki dla dobra świata.

Mam zaszczyt prosić Panów przedstawicieli by zechcieli położyć swe podpisy pod traktatem pokojowym w porządku w jakim zostaną wywołani.

Pierwszy podpisuje traktat ambasador Związku Radzieckiego Bogomolow, który w tym celu przechodzi do drugiej sali a za nim ambasador St. Zjednoczonych, Jefferson Cafferi i Wielkiej Brytanii — Duff Cooper, z Chin — Tsien Tai oraz przedstawiciele innych państw.

Wbrew krążącym od paru dni pogłoskom w dniu wczorajszym w Paryżu delegat Jugosławii podpisał jednak traktat pokojowy z Włochami. Podpisane zostały również traktaty pokojowe z Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Całej uroczystości przewodniczył min. Bidault. Traktat podpisał kolejno delegaci ZSRR, Wielkiej Brytanii, Chin, Belgii i Francji. Delegat Polski nie przybył na konferencję, ale przysłał pisemne wytłumaczenie i akceptację.

Przy podpisywaniu traktatu z Włochami delegat Włoch oświadczył, że to, co on podpisał nie jest traktatem, lecz narzuconymi warunkami. Oświadczenie jego zbiegło się ze strajkiem powszechnym, jaki został wczoraj przedpołudniem ogłoszony w całym Włoszech.

W ten sposób rozwiązana została ostatecznie sprawa Trieste, która przez długi czas była przedmiotem spornym sygnatariuszy traktatu.

Jugosławia, podpisując traktat niezupełnie zgodny z jej punktem widzenia dała najwyższy wyraz swej dobrej woli w wielkim dziele pokoju europejskiego.

Akt podpisania traktatu pokojowego z byłymi satelitami

osi przyczynił się w znacznej mierze do rozjaśnienia sytuacji w Europie. Stanowi on jednocześnie dowód, że wszystkie niepowodzenia można załatwić pozytywnie, choćby za cenę własnych ofiar.

Akt podpisania traktatów pokojowych w Paryżu jest mocnym fundamentem dla konferencji moskiewskiej. Stanowięc przykład harmonijnej współpracy wszystkich państw nie pozostanie bez znaczenia dla przebiegu rozmów moskiewskich. Dnia 10 lutego w ogromnej polaci Europy — ostatecznie i formalnie zakończył się stan wojenny, a rozpoczęła się era sprawiedliwego, oby jak najdłuższego pokoju.

**11, 12 i 13 luty - Mała Konstytucja****14 luty - Projekt amnestii****Połowa marca: Sesja budżetowa i exposé Premiera**

WARSZAWA (obsł. wł.) — Dziś komisja poselska Sejmu odbędzie ostateczne obrady nad projektem Małej Konstytucji, która jutro, tj. w środę przedstawiona będzie plenium Sejmu. O ile uchwalenie jej nastąpi w czwartek, w piątek na porządku dziennym znajdzie się projekt amnestii.

Następnie nastąpi odroczenie sesji Sejmowej do początku marca, kiedy to zbierze się plenium Sejmu dla uchwalenia nowego budżetu.

Na sesji tej wygłosi również exposé budżetowe premier Cyrankiewicz.

**STRAJK GŁODOWY żołnierzy polskich w Szkocji**

LONDYN (obsł. wł.) — 360 b. żołnierzy polskich, przebywających wraz z rodzinami w obozie w Szkocji w oczekiwaniu na transport do Polski przeprowadziło strajk głodowy jako protest przeciw stałemu odwołaniu terminu wyjazdu.

Strajk trwa od 5 lutego, kiedy to po raz 6 z rzędu odłożono termin wyjazdu.

Wczoraj wysłano depeszę do Bevington, domagającą się natychmiastowej interwencji. W wyniku strajku dotychczas jedną osobę

przewieziono do szpitala. W obojczy polscy, dużo jest także Anglików, którzy znajdują się przeważnie w toczącym się strajku.

**Spowodu mrozów****Redukcja pociągów osobowych ograniczenie sprzedaży biletów**

WARSZAWA. — Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo Komunikacji wprowadzi obecnie redukcję pociągów pasażerskich.

Redukcja ta pozostaje w ścisłym związku z silnymi mrozami, powodującymi konieczność wycofania z ruchu wielu jednostek ta-

bornu kolejowego.

W związku z powyższym nastąpi również ograniczenie sprzedaży biletów dla podróżnych. Pierwszeństwo będą mieli wojskowi, urzędnicy państwowi i samorządowi oraz podróżujący w sprawach gospodarczych i posiadający specjalne delegacje służbowe.

**Tydzień akademika**

W całym kraju obchodzony jest obecnie tydzień akademika. Tydzień ten ma szczególne znaczenie dla Wrocławia, jako największego miasta uniwersyteckiego na Ziemiach Zachodnich.

Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych, Wyższa Szkoła Handlowa — oto uczelnie, które skupiają ponad 6.000 słuchaczy. Środowisko akademickie swym dynamizmem i rozmachem nadaje już dzisiaj swoisty wyraz naszemu miastu.

Akademicy wrocławscy stanowią specyficzne środowisko, odrębne od innych skupisk tego rodzaju w centralnej Polsce. Studenci bowiem w naszym mieście nie tworzą jakiejś odrębnej kasty ze swymi przesadami i uprzedzeniami. Ołbrzymia masa akademików jest jak najściślej związana z życiem codziennym miasta, z jego warsztatami pracy. Spotykamy akademików przy pracy w fabrykach, biurach, urzędach, na poczcie i na kolei, w redakcjach i drukarniach, w przedsiębiorstwach miejskich. Pracują wszędzie.

To są ludzie, prowadzący nieja-

ko życie podwójne. Często zdarza się, że zatrudniony przy korekcie w drukarni akademik opuszcza swój warsztat pracy zarobkowej w późnych godzinach nocnych, by zerwać się niemal o świcie i śpieszyć na wykłady.

Młodzież wrocławska ciężko walczy o swój byt. Niewielka liczba uprzywilejowanych, otrzymująca pomoc z domów stanowi drobny odsetek.

Ci, którzy pracują zarobkowo, przechodzą ciężką próbę życiową. Ich siły nerwowe i fizyczne obciążone są podwójnie. Lecz też na tych właśnie ludzi możemy najbardziej w przyszłości liczyć. Hartują się i wyrabiają na ludzi dzielnych o silnym charakterze.

Przy wszelkich jednak „próbach obciążenia” — nie należy posuwać się zbyt daleko. Trzeba dać akademikom pracującym pewien „handicap”. I to jest jednym z zasadniczych postulatów, jaki pragnęlibyśmy wysunąć w okresie „tygodnia akademika”. Zatrudniając studentów, należy im jednocześnie umożliwić studia. Niechaj praca zarobkowa nie opóźnia nam uzy-

skania tysięcy nowych specjalistów.

Należy przelamać istniejące jeszcze tu i ówdzie niechęci wobec pracujących studentów, którzy żądają dla siebie specjalnych „przywilejów”. Pamiętajmy, że student idąc na wykład, na seminarium czy egzamin — przybliża ów moment, kiedy zapotrzebowanie na fachowców w naszym kraju będzie już całkowicie nasycone.

Studenci nie uczą się tylko dla siebie. Oni się uczą — także i dla nas. Będziemy korzystali jeszcze z ich pomocy jako lekarzy, inżynierów czy urzędników naszej administracji. Powierzmy im szereg ważnych stanowisk. Dlatego też w „tygodniu akademika” postanowmy sobie, że w każdej dziedzinie w miarę naszej możliwości, dopomożemy czynnie tej młodzieży, która przecież z lat okupacji nie wyniosła żelaznego zdrowia i silnych narządów, która jednak garnie się do nauki i mimo najcięższych warunków, z pogodą myśli o przyszłości.

ZBIGNIEW GROTEWSKI

**Strajk powszechny we Włoszech**

RZYM (obsł. wł.) — Wczoraj o godz. 11 w południe syreny fabryk i dzwony kościołów dały sygnał do strajku powszechnego, jako protestu przeciw postanowieniom traktatu z Włochami.

**W obronie szlaków komunikacyjnych**

W ramach ochrony szlaków komunikacyjnych przed naporem śniegu i lodu, wydział techniczny Zarządu Miejskiego we Wrocławiu przystąpił do zabezpieczenia mostów miejskich. W tym celu wybudowano przed najbardziej zagrożonymi mostami: Tumskim i Młyńskim stalowe izbyce (łamacze lodu) oraz przekopano w łodzi kanał w połowie korytarza rzeczno-

Jednocześnie zwrócono się do miejscowych władz wojskowych z prośbą o przydzielenie jednostek saperów dla rozkruszenia ewentualnych zapór lodowych.

**Rejestracja obywateli**

RZYM (obsł. wł.) — Włoski minister spraw wewnętrznych zarządził rejestrację wszystkich obywateli, przebywających na terenie Włoch. Rejestracja ta ma ukrócić działalność międzynarodowych faszystów we Włoszech.



## Zza kulis

### Honorowy charge d'affaires

Podobno b. ambasador brytyjski w Warszawie, opuszczając swój posterunek, miał się wyrazić.

— Nie martwie się o nic. Zostawiam tu kogoś, który będzie bronił interesów Anglii jeszcze lepiej, niż ja.

I podobno nawet na okres przejściowy proponował prezesowi PSL—tytuł honorowego charge d'affaires Wielkiej Brytanii. (notatka lingwistyczna — charge d'affaires nie należy tłumaczyć zbyt dosłownie: obciążony aferami).

GR.

## Kryzys węglowy w Anglii

# Widmo bezrobocia 3 milionów

LONDYN (obsł. wł.) W dniu wczorajszym w brytyjskiej Izbie Gmin obradowano na temat sytuacji węglowej Wielkiej Brytanii.

Premier Atlee oświadczył, że społeczeństwo powinno współpracować z władzami i starać się o jak najdalej idące oszczędności jak chodzi o węgiel i prąd elektryczny. Dotychczasowa pozycja społeczeństwa jest zupełnie zadawalająca — powiedział premier. Zdanie Atlee poparł ówczesny Churchill.

W związku z obecnymi trudnościami węglowymi zebrali się wczoraj

czołowi dyrektorzy przemysłu.

Londyn — jak donosi radio brytyjskie — oświetlają obecnie latarnie, w urzędach i domach prywatnych używa się wyłącznie lamp naftowych i świec. 1/3 fabryk brytyjskich jest nieczynna, 2 miliony robotników pozostaje bez pracy.

Ograniczenia prądu nie stosuje się obecnie tylko w Wielkiej Brytanii, w Szwajcarii ograniczono zużycie o 30%, podobnie dzieje się we Francji, Holandii i we Włoszech.

LONDYN (SAP) Minister przemysłu energetycznego, Emanuel Shin-

woll, oświadczył w Izbie Gmin, iż od poniedziałku 10 bm. zamknięty będzie prąd elektryczny dla wszystkich przemysłów Londynu, Południowo - Wschodniej, Środkowej i Północno-Wschodniej Anglii.

Oznacza to, iż 3 miliony robotników utraci chwilowo pracę. Już dziś jest 150.000 bezrobotnych w przemyśle, które używają węgla jako paliwa. W wielkiej fabryce samochodowej Austin w Birminghamie wymówiono pracę około 15.000 robotnikom. W innej równie wielkiej fabryce samochodowej, Nuffield traci pracę 25 tysięcy robotników.

Około 60% brytyjskich pralni prze staje funkcjonować od przyszłego tygodnia.

W okresie najbliższych dwóch tygodni cały eksport brytyjski będzie zahamowany. Straty wyniosą miliony funtów szterlingów.

## Odwiłz w Europie

LONDYN (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym notowano w Londynie 2 stopnie powyżej zera, w Paryżu 10 stopni, a w Rzymie 15 stopni powyżej zera. Mróz utrzymuje się jeszcze na północy i wschodzie Europy.

## ... mrozy na Florydzie

NOWY JORK (PAP) — Fala mrozów, która objęła całe Stany Zjednoczone, i śniegiem i mrozem pokryta nawet Floryda, oraz brak gazu wywołały czasowe bezrobocie, w przemyśle w Michigan, zatrudniającym 15.000 robotników. Dostępny gaz dla celów przemysłowych został przerwany, aby zachować go dla użytku domowego i najważniejszego działu produkcji przemysłu — mięsnego. Pozbawionych pracy zostało między innymi przeszło 75.000 robotników zakładów Chryslera i General Motors.

## ... a grypa w „Polonii”

MO — WARSZAWA (SAP) W hotelu „Polonia” w Warszawie, gdzie mieszkają cudzoziemcy, zajęci na różnych placówkach dyplomatycznych, wybuchła epidemia grypy. Choroba rozszerza się w błyskawicznym tempie z pietra na pietra.

I tak na drugim piętrze leży 8 obywateli amerykańskich, obłożnie chorych na grype. Na 3-im piętrze od kilku dni choruje już poseł Rumunii. Na 4-ym piętrze chorują członkowie kolonii angielskiej w Warszawie, z zastępcą szefa Biura Prasowego Ambasady Brytyjskiej — Mr. Filip Fox — na czele. Na 5-ym piętrze — grypa nie zaoszczędziła dziennikarzy zagranicznych.

## Na widowni politycznej

### W KRAJU

ZYCZENIA DLA PREZYDENTA R. P. Na ręce Prezydenta R. P. napłynęło szereg depeesz gratulacyjnych.

M. in. depeesz nadesłali Marszałek Josip Broz Tito, premier Rządu Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii, Wassil Kolarow, prezydent Ludowej Republiki Bułgarii.

### ZA GRANICĄ

FRANCJA. Francuska partia komunistyczna postanowiła sprzeciwić się zawarciu układu francusko - brytyjskiego dopóki nie zostaną uzgodnione stanowiska obu krajów w sprawie Niemiec. Dziennik „Humanite” uważa, że Francja powinna zawrzeć sojusz z W. Brytanią dopiero po konferencji moskiewskiej. Inny dziennik dodaje, że w łonie rządu francuskiego istnieje poważna rozbieżność w sprawie planu zawarcia układu.

STANY ZJEDNOCZONE. Przewodniczący partii demokratycznej, amerykański minister poczty Hannegan, wysunął kandydaturę prezydenta Trumana na stanowisko prezydenta USA w roku 1948.

JAPONIA. Z Japonii donoszą o wykryciu spisku, zmierzającego do zamordowania japońskiego premiera Jo Shida, 12 spiskowców aresztowano.

LONDYN (obsł. wł.) W Jerozolimie zarządzono środki ochronne dla przebywających tam obywateli brytyjskich.

## Na marzanie

### Czarne sztandary i ciano kszule w Rzymie

Kiedy w czerwcu 1940 roku zalał się ostatecznie front we Francji i niemieckie kolumny pancerne zaczęły oskrzydlać Paryż, dieci włoskie w Rzymie przedfilowały ulicami miasta, niosąc trumny, spoczną w sztandar francuski i angielski. Był to symboliczny pogrzeb Francji i Wielkiej Brytanii. W pałacu dworskim Benito Mussoliniego sadła Francja cios w plecy, wypowiadając jej oficjalnie wojnę.

Dzisiaj Rzym ma nowy powód do symbolicznych obchodów. Dzisiaj Rzym po raz drugi ogłasza dzień żałoby. Żałoba ta ma zadać znowu cios w plecy pokojowi świata, a powód jej tkwi w niesprawiedliwych warunkach pokojowych dla Włoch.

Wczoraj o godzinie jedenastej w południe zawężyły się wszystkie fabryki włoskich, przystanęły maszyny, a ludzie odeszli od swoich warsztatów pracy. Przed pomnikami zmarłych w czasie wojny ofiar hitleryzmu i faszystwu złożono wieńce. Orzy Włoch zwrócone były na Paryż.

Nikt nie chce umniejszać zasług narodu włoskiego. Nikt zresztą umniejszać ich nie może: dzieje swego ruchu podziemnego Włochy potrafiły doskonale rozreklamować. Spytajcie dzisiaj przeciętnego Amerykanina, kto przyczynił się więcej do upadku Hillera i zwycięstwa Aliantów w Europie: Polska czy Włochy. Otrzymacie zdecydowaną odpowiedź: Włochy.

Dlaczego jednak Włochy nie wystąpiły wtedy przeciw rządom Mussoliniego, gdy arauował on wyprawę abisyńską, gdy wypowiedział wojnę Francji, gdy posuwał się naprzód w Libii, pozostanie wieczną tajemnicą. A przecież był to okres, gdy jeszcze Gestapo nie rozdziło w północnych Włoszech, gdy na ulicach Rzymu przechadzali się w płaszczach milicjanci faszystowscy.

Dlaczego jednak mówi się dzisiaj wiele i zawile o denazyfikacji Niemiec, a nie wspomina się ani słowem o denazyfikacji Włoch, pozostanie drugą tajemnicą. Tymczasem we Włoszech do głosu dochodzi hr Sforza, o którym, przypominamy sobie doskonale, ucałe pochlebnie wyrażał się w swoim czasie „Das Reich”. Hr. Sforza jest trzecią tajemnicą Włoch powojennych. Możemy do szeregu tych tajemnic dodać jeszcze ustąpienie min. Nenni itd. itd.

Półcysep apeniński okrywa się dzisiaj żałobą i tajemnicą, która nie uróży nic dobrego.

## W procesie Fischera

# Niemieckie zbrodnie wobec Polaków

WARSZAWA (PAP) — Na początku posiedzenia Trybunału, wygłosił dłuższy referat-ekspertyzę biegły, profesor prawa międzynarodowego Ehrlich.

Biegły wysuwa dwa pytania: czy z punktu widzenia prawa narodów istnieją jakie przeszkody, aby sąd polski na podstawie przepisów polskich sądził tych oskarżonych za czyny objęte aktem oskarżenia oraz czy przez sadzenie tych osób przez Polskę Najwyższy Trybunał Narodowy na podstawie prawa polskiego Państwo Polskie narusza swą zobowiązania wobec innych państw.

Na obydwie te pytania biegły odpowiada negatywnie.

Niemcy, wywodzący biegły, podpisując pakt Briand-Kollog wyrzekli się wojny, jako instrumentu działania, a tym samym napaść na Polskę w 1939 r. była li tylko napaścią i najeźdźcą. A więc, gdyby nawet okupant na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zastosował się do konwencji Haskiej, to wszystkie jego działania, nawet zgodne z tą konwencją byłyby bezprawne, ponieważ sam początek był bezprawnym.

Dalsza teza biegłego brzmi: nawet niezależnie od tego, że sama agresja była bezprawiem, okupant naruszył w Polsce szereg postanowień konwencji Haskiej.

Zadne wewnętrzne zobowiązania, odnoszące się do trzecich państw czy też samych Niemiec, nie krepują i nie mogą krepować sądów suwerennego Państwa Polskiego za przestępstwa, popełnione na jego terytorium.

Prokurator Sawicki zapytuje, czy istnieje reguła prawa międzynarodowego, która by zwalniała od odpowiedzialności z powodu działania na rozkaz wyższ. Biegły wyjaśnia, że artykuł 1 konwencji Haskiej głosi, iż strony zobowiązują się wydać swoim siłom zbrojnym odpowiednie instrukcje pospoważnia na terenie nieprzyjacielskim.

Wobec tego żaden organ wojującego państwa nie może tłumaczyć z brakiem instrukcji albo rozkazom z nią sprzecywnym.

Nie istnieje zasada, że sprawca przestępstwa może być zwolniony przez sam fakt, iż wykonał rozkaz. Ale w myśl konwencji londyńskiej z 1915 r. sąd może, lecz nie musi uwzględniać tłumaczenia się obwinionego, że działał na podstawie rozkazu.

Sąd niemiecki (reichsgericht) wprawdzie w 1922 r. po pierwszej wojnie światowej stanął na niedopuszczalnym, z punktu widzenia prawa narodów stanowisku, że prawo samozachowawcze jest wyższe od wszelkich zobowiązań traktatowych — ale dlatego właśnie obecnie odebrano Niemcom prawo sądzienia przestępstw wojennych.

## Zmiany na tarczy słonecznej mogą spowodować burze magnetyczne

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Nowej Zelandii, że obserwatorium w Wellington za-

obserwowało duże zmiany na tarczy słonecznej. Zmiany te mogą wywołać burze magnetyczne i zakłócenia w odbiorze radiowym. Plamy pokrywają tarczę słoneczną w chwili obecnej na przestrzeni 140.000 mil. W poniedziałek unia 10 bm. miały miejsce wielkie eksplozje wodoru dokoła plam słonecznych, których ogółem jest 102. Największa grupa składa się z 66 plam.

## Rada Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (obsł. wł.) — Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym znajduje się sprawa rozbrojenia i kontroli energii atomowej.

## U naszego sąsiada czechosłowackiego

CZESI JADĄ NA GRENLANDIĘ W prasie światowej omawiana jest ekspedycja naukowa czechosłowackich pracowników naukowych, która w bieżącym roku ma się udać do Nugssnak, półwyspu na zachodnim wybrzeżu Grenlandii.

Głównym zadaniem ekspedycji będzie przeprowadzić badania, mające stwierdzić, czy w okolicach polarnych znajdują się szczątki świata roślinnego lub zwierzęcego, które przeżyły epokę lodową. Kwestia ta dotychczas nie została rozwiązana. Większość fachowców jest zdania, że fauna i flora arktyczna wskazuje na związek z fauną i florą innych części kontynentu.

Zapatrzywania te podważone zostały wynikami poszczególnych badań, prze prowadzonych w ostatnich 25 latach. Odkrycia geologiczne i wnioski wypły wające z geografii świata roślinnego, jakoteż badania geologiczne, przeprowadzone na wyspach polarnych wykazały, że okolice arktyczne nawet w epoce lodowej miały swe własne życie, mało zależne od innych części kontynentu.

W północnych krajach polarnych rozciągają się nowe terytoria, które nigdy nie były w okowach lodu i na których życie mogło się rozwinąć bez przeszkód formując.

dot o to, aby stwierdzić, jaki wpływ miała epoka lodowa na rozwój życia na ziemiach czechskich. W epoce dyluwialnej usuwały się lodowce z północy aż do wzgórz i wytworzyły w ten sposób pod lasami płaszczyny krańcowe w czechskich krajach, podczas gdy lodowce z góry posuwały się dolinami. W ten sposób porównać można obecne warunki w krajach arktycznych z warunkami, jakie na ziemiach czechskich panowały przed 25.000 laty, kiedy lodowce zaczęły ustępować w kierunku północnym.

Świat naukowy czeka z dużym zainteresowaniem na wyniki badań ekspedycji czechskiej na Grenlandii. Wyjaśni ona niejedną tajemnicę i odsłoni w znacznym stopniu obraz flory, jaka panowała na naszych terenach 250 wieków temu.

## KSIĘGI ŚMIERCY Z MAUTHAUSEN

Ciekawy materiał przywiózł z Norimbergi redaktor czechosłowackiego dziennika „Prawo Lidu”. Jest to mikrofilm wszystkich ksiąg śmierci obozu koncentracyjnego z Mauthausen. Mikrofilm wręczony został Związкови b. Więźniów Politycznych w Pradze. W najbliższych dniach sporządzone zostaną zwiększone zdjęcia fotograficzne. Opracowanie materiału potrwa prawdopodobnie cały miesiąc.

Księgi zawierają około 80.000 nazwisk ofiar hitlerowskiej katongi.

## PO TAMTEJ STRONIE KARKONOSZY

Na pograniczu Czechosłowacji w b. Sudetach wciąż jeszcze znajduje się mnóstwo osad i domów, które dotychczas nie są zamieszkałe. Urząd osiedleńczy w Pradze wraz z funduszem odbudowy wszczęły ponownie szeroko zakrojoną akcję, w kierunku zamieszkania tych obiektów. Do osiedli nadgranicznych skierowuje się przede wszystkim emerytów i inne osoby, które swą pracą zawodową nie są związane z większymi miastami i ośrodkami przemysłowymi.

Niektóre zarządy przedsiębiorstw przemysłowych zażądały przyznania im pewnych okolic celem urzędzenia tam osiedli wycieczkowych dla swych pracowników. Chodzi zwłaszcza o osady górskie ze zdrowym klimatem. Również niektóre szceni okazywały chęć zarządzania opuszczonymi obiektami, w których mają zamiar stworzenia kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkolnej i 1.5 t.ż. oddziałów szkolnych, w których mogłyby być kontynuowana nauka o.ębnie, co nie wątpliwie miałyby wpływ na zdrowie fizyczne i umysłowe młodzieży.

W najwyższej położonych miejscowościach utworzone zostają ośrodki turystyczne, w których nastąpić będzie ruch turystyczny z kraju i z zagranicy. (L.G.)

## Oświadczenie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych Jugosławii Stanoja Simic złożył następującą deklarację francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Georges Bidault: „Rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej stwierdza z żalem, że roszczenia i wnioski Jugosławii nie zostały w sposób zadawalający uwzględnione przy opracowywaniu ostatecznego tekstu traktatu pokojowego z Włochami, jakkolwiek Rada Ministrów spraw zagranicznych na sesji w Nowym Jorku wprawdziła pewne zmiany do projektu traktatu przyjętego przez konferencję paryską. Pretensji Jugosławii dotyczą klauzuli politycznych, wojskowych i gospodarczych tego traktatu, a przede wszystkim odnoszą się do decyzji terytorialnych.

Rząd Jugosłowiański czując się w obowiązku podpisania traktatu musi podkreślić, że narody Jugosławii, przyjmując na siebie wielką ofiarę jedynie dlatego, że w obecnej chwili w żadnym wypadku nie chciały na siebie wziąć odpowiedzialności

## 1000 km na godzinę może przelecieć nowy samolot rakietowy

W departamencie marynarki USA oświadczone, że zakończono budowę samolotu raketowego, którego szybkość powinna być zbliżona do szybkości dźwięku.

Samolot został zbudowany przez „Douglas Aircraft Co” i pierwsze próby odbędzie się w Elsegundo w Kalifornii. Samolot może osiągnąć szybkość od 950 do 1.100 km na godzinę.



# „Błogosławiony“ radar i „przeklęty“ staniol

Mały ekran i latające po nim płomyki. Schyłona postać w mundurze lotnika nad ekranem. Zza zamkniętych szczelnie okien do latuje głuchy szum silników lotniczych. Jesteśmy w Anglii, w kraju, w którym udoskonalono genialny wynalazek naszego wieku — radar.

**WYNALAZEK, KTÓRY URATOWAŁ ANGLIĘ**  
Opowiadano o nim różne cuda. Kosztował on Niemców tyle nerwów i bezsennych nocy, uratował życie tylu lotnikom i marynarzom, tylu cywilnym mieszkańcom Londynu, że należałoby mu wystawić pomnik. Nie popełnił przesady, jeżeli powiemy, że radar uratował Anglię.

W roku 1929 zarządy linii pocztowych głowiły się nad tym, jak utrzymać łączność radiową z samolotami pocztowymi. Technika szła wielkimi krokami naprzód. Już wkrótce zademonstrowano przed fachowcami aparat, który ustalał odległość i wysokość samolotu, kiedy znajdował się on jeszcze daleko od kredowych wybrzeży wyspy.

Jak wiadomo, fale radiowe załamują i odbijają się podobnie, jak promienie świetlne. Jeżeli możemy tak nazwać, swojego rodzaju lustrem dla fal radiowych są przedmioty metalowe — dobre przewodniki elektryczności.

Wyobraźmy sobie nadawczą i odbiorczą stację radiową. Stacja nadawcza wysyłając wąski pęk fal radiowych stwarza „reflektor” radiowy. Nastawiamy ten reflektor na przestworza i kierujemy nim tak, aby na polkał on na lecące w powietrzu samoloty. Po napotkaniu na samolot fale radiowe rozbijają się i rozbiegną we wszystkich kierunkach, część zaś z nich trafi napewno na stację odbiorczą. Kierunek naszego reflektora wskaże nam samoloty nie przyjacielskie, a czas wędrówki określi dokładnie odległość. Trwa to wszystko ułamki sekundy, gdyż szybkość fal radiowych wynosi 300 tys. km. na sekundę, ale i z tym dano sobie radę.

Oto mamy już radar. Aparat genialny: potrafi on oznaczyć dokładnie i szybko odległość nieprzyjacielskich samolotów, kierunek ich lotu, zmobilizuje obronę przeciwlotniczą, każe wyc syrenom alarmowym w miastach, a ludziom zbiegać do bezpiecznych schronów. Radar — to oczy i uszy świata.

## BITWA NA EKRANIE RADARU

W roku 1940 ofenzywa niemiecka na Anglię doszła do swego szczytowego punktu. Nie było dnia ani nocy, aby syreny wszystkich fabryk nie rozpoczynały swego piekielnego koncertu. Londyńczycy, tracąc dzień nie kilkaset zabitych, zachowali jednak przysłowiową flegmę. Niemcy muszą się wreszcie wyczerpać. Niemcy nie mogą pozwolić sobie na ogromne straty w samolotach. Niemcy zwyciężyli radar.

Oczy całej Anglii skupiły się na tej małej niepokątej skrynce.

Kiedy z lotnisk podmiejskich startowały eskadry pościgowców, pilotowane często przez polskich lotników, a ostatni przechodnie zbiegali do schronów lub tunelów metro, w małym domku niedaleko wybrzeża pochylali się operatorzy Royal Air Force nad małym ekranikiem. Na

szkle ekranu tańczyły zabawnie płomyki, a każdy z nich oznaczał samolot wroga.

Nagle u dołu ekranu pojawiły się nowe płomyki — to pościgowce angielskie. Rozpoczął się ruch. Operatorzy nadawali w przestrzeń szyfrowane, krótkie rozkazy: szybkość 400... kierunek północno-wschodni... odległość 200... wysokość 3600... cel 8-4-2....

Widok był fascynujący. Ci ludzie trzymali w swoich rękach losy całej bitwy. Od ich orientacji zależało teraz życie tych lotników, którzy przez mroki nocy usiłowali daremnie spostrzec wroga. Suche, zwięzłe rozkazy prowadziły ich nieomylnie ku niemu, ostrzegali, rzekłbyś, niewidzialny, a wszechobecny tytan przetrzącał je swoimi dłońmi, jak zabawki.

Na ekranie płomyki wędrują, tańczą, krążą, wreszcie jeden z nich znikną. Zestrzelony! Jednocześnie odzywał się głos pilota: zestrzelony!

Płomyki nieprzyjaciela nie dają jednak za wygraną. Mylą tropy natrętnych pościgaczy, przedzierają

się przez sieć ogniową, pozostawiają pogoń daleko za sobą. Operatorzy nie tracą zimnej krwi: alarm dla miasta Londynu! Alarm dla baterii przeciwlotniczych! Uwaga — reflektory!

I znów, jakby kierowane niewidzialną dłońią, podnoszą się lufy dział i leżą w niebo różnokolorowe wstęgi pocisków. Sprawnie wyszukują swój cel świetlne słupy reflektorów. Radar staje się przekleństwem Niemców.

Wkrótce także Niemcy wpadli na wynalazek radaru. Zaczęli go stosować z powodzeniem w swoim lotnictwie i wyrwali z rąk Anglików wielką szansę.

## STANIOL CONTRA RADAR

Często w dziejach wojen przypadkowy traf, zwyczajny dowcip ma kolosalne znaczenie. Anglicy, wędrując utartymi szlakami powietrznymi w głąb Niemiec nie mogli strawić swoich znacznych strat.

Ale cała gama przekleństw posypała się na głowy dowódców RAF, gdy pewnego dnia (było to 23 lipca

1943) spostrzegli w swoich samolotach zapakowane ogromne pęki brązowych wstążek ze staniolu. Damned! Poco z tym latać nad Niemcami? Komu to potrzebne?

Wielka armada powietrzna wzięła kurs na Hamburg. Przy ekranach radarów niemieckich powstał alarm. Do Niemiec zbliża się kilkudziesiąt tysięcy samolotów! Mało! Kilkaset tysięcy! Myśliciele niemieckie stracili orientację. W odpowiedzi na ich gorączkowe zapytania niemieckie stacje radarowe już w zwykłym, nie szyfrowanym, a soczystym języku wołały: idźcie do cholery! Nic nie rozumiemy! Kaput!

Rzeczywiście trudno było zrozumieć cośkolwiek, patrząc na ekrany radaru. Pojawiły się tam krocie małych płomyków, które wyprawiły niesłychane harce, tańczyły, kręciły się w kółko, zniknęły i pojawiały się znowu.

Przyczyna była prosta. Lotnicy angielscy nad Niemcami rozpakowali i wrzucili te wstążki staniolu, powodując zupełną dezorientację niemieckiej obsługi przeciwlotniczej.

Hamburg tej nocy został ciężko zbombardowany, płonął jeszcze przez wiele dni i nocy, a lotnicy brytyjscy w świetnych humorach wrócili do swoich baz z minimalnymi stratami.

Na drugi dzień mieszkańcy wsi w okolicy Hamburga z nieufnością zblizali się do całych stert brązowych wstążek staniolu, zaścielających ich pola. Ktoś wyraził przypuszczenie, że jest to perfidna trucizna dla bydła i wkrótce wszystkie krowy niemieckie zapędzone czym prędzej do stajni. Na drugi dzień silne oddziały policji w gumowych butach i rękawicach i z duszą na ramieniu, klnąc Anglię na czym świat stoi roz poczęły z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności zbierać nieszczyśny staniol. Zwieziono go po wielu dniach na jeden wielki stos, otoczony kordonem wojska i uroczystie spalono.

„Nowa angielska broń” przeszła do historii.

W niczym nie uszczupliło to jednak sławy radaru. Ukoronowaniem tej sławy było zatopienie właśnie dzięki temu genialnemu wynalazkowi chluby floty niemieckiej, — pancernika Scharnhorst.

L. G.

## Co dzień niesie?

# Czekają od nas pomocy

— Znowu jakaś zbiórka, znowu a-tak na nasze kieszenie — powie niejedyn, dowiedziawszy się, że w czasie od 9 do 15 lutego odbywa się we Wrocławiu „Tydzień Akademika”. Tak jest, „i” zbiórka i a-tak na kieszenie”. Lecz chyba nie zbyt groźny. Skorośmy powiedzieli „a”, musimy powiedzieć i „b”. Mamy we Wrocławiu uniwersytet i politechnikę. Obie te uczelnie kształcą ponad siedem tysięcy studentów. Jest to potężna fabryka inteligencji, która za parę lat zajmie odpowiednie miejsca w naszym społeczeństwie. Musimy dopomóc tej fabryce, by należycie funkcjonowała. Zapewne powie ktoś, że jest to zadanie Państwa. Niewątpliwie. Państwo też ze swej strony robi, co może, lecz przecież wszystko, okazuje się, jest nie wystarczające. Nie możemy zapominać, że dzisiejsza młodzież akademicka rekrutuje się przeważnie

z warstw robotniczych i chłopskich. Młodzież tych warstw garnie się do nauki i obowiązkiem naszym jest przede wszystkim tej młodzieży przyjść z pomocą finansową i moralną. Akademik musi być przekonany, że jest pożytecznym członkiem społeczeństwa, które oczekuje od niego wypełniania jego obowiązków, z kolei zaś wkroczenia w to społeczeństwo jako pełnowartościowa i potrzebna jednostka. Pomagając dziś akademikom, pomagamy przyszłym lekarzom, inżynierom, nauczycielom, z których usług sami będziemy później korzystać. Dlatego też nie wolno nam się uchylać od tego obowiązku.

Podobnie jak w innych miastach uniwersyteckich w Polsce, również i we Wrocławiu powstało Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, które ma na celu m.inn. pomagać finansowo uczącej

się młodzieży. Najlepszą formą wykazania zrozumienia dla działalności tego Towarzystwa jest zapisanie się na członka. W „Tygodniu Akademika” studenci zgłoszą się do instytucji i prywatnych osób z deklaracjami i nie wątpimy, że znajdą licznych chętnych, którzy zgłoszą swój akces do tego Towarzystwa. Niezależnie od tego odbywać się będzie akcja sprzedaży cegiełek, zaś w dniu 13 lutego b.r. odbędzie się zbiórka uliczna. W tej czy w innej formie każdy mieszkaniec naszego miasta powinien zmanifestować swe zrozumienie dla ciężkiej sytuacji młodzieży akademickiej.

Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze, które tylekroć złożyło dowód, że potrafi zdobyć się na ofiarność, również i w tym wypadku nie zawiedzie i nie pozostanie głuche na ten apel.

T.T.

# Zycie kulturalne nad Olzą

(Od własnego korespondenta)

Kultura Śląska Cieszyńskiego, to kultura na wskroś demokratyczna. Wyrastała z pnia ludowego. Pięta się ku górze wśród niewiarogodnego często zagęszczenia przeszkód. Przebijając się przez wąskie otwory niezbyt szelnych zakazów. Trwała, rozrastała się, przenikała coraz szerzej, coraz głębiej. Związana od najdawniejszych czasów z walką o język, o ducha polskiego, pozbawiona oddziaływań centrów kulturalnych głębi kraju, ożywiała się własnym krwiobiegami. Gdy u przytomnymy sobie lała tuż przed drugą wojną światową, doliczymy się tylko na samej ziemi zaolziańskiej przeszło 100 chórów, przypomniemy sobie, że niemal każda wieś miała tu swoje kółko amatorskie, że kwitło samouctwo i samokształcenie, że ukazywały się tu liczne pisma kulturalne, oświatowe, literackie i informacyjne, że nie było bodaj na całym Śląsku Cieszyńskim człowieka, który by nie posiadał umiejętności czytania i pisanania nawet w dwu językach.

Kto nie zna tych zmagania, kto nie zna historii Śląska, ten nie zna jego duszy. Ten go też i nie rozumie. Tu nie chodzi o historię wojen. Ślązak jest przede wszystkim wojownikiem rzetelnej pracy i „politykę” odkłada na plan dalszy. Tu chodzi o rozwój kulturalny i cywilizacyjny tego ludu, o jego upór i bezkrywawą walkę o prawo do doskonałości się, do własnej przebudowy na styl wyższy, lepszy, godniejszy przemian, jakie towa-

rzyszą postępującemu naprzód światu. Na takim podkładzie lat dawnych, lat minionych, które jednak trwają w dzisiejszości, oglądanie obecnych przejawów kulturalnych ziem cieszyńskiej da nam głębsze ich rozumienie. O tamtej stronie, na zaolziańskiej powszechnie zwanej, pisać nie będę. Ograniczę się wyłącznie do tej części Śląska Cieszyńskiego, która należy do Polski.

## STOLICA ZAOLZIA CIESZYN

Ośrodkiem jej życia kulturalnego jest Cieszyn, podzielony granicą na dwie części. Polski Cieszyn liczy w obecnej chwili 17 tysięcy mieszkańców. Posiada wiele tradycji kulturalnych. Oddycha jednak jednym płucem. Jest jakby niezupełny. Przypomina podróżnego, nawracającego ciągle myślami do domu, który pozostawił w innych stronach. Męczy go troska serdeczna o ten dom. Niepokój zawładła sercem.

## LUDOWY TEATR AMATORSKI

Wieś Śląska Cieszyńskiego niewiele zmieniła się w swych kulturalnych tradycjach (mowa ciągle o polskiej części Śląska Cieszyńskiego). Teatr amatorski jest nadal najwyższą formą kulturalnych zainteresowań wsi śląskiej nad Olzą. Są wsiwie, w których produkują się dwa i więcej zespoły amatorskie. Idą przeważnie sztuki stare z przedwojennego repertuaru. Brak odpowiednich sztuk scenicznych jest wielką przeszkodą w rozwoju

teatru amatorskiego tutejszej wsi. Postawa jej jest ciągle wyczekująca. Wieś śląska pragnie sztuk nowych, że nie powiem nowoczesnych, któreby w sposób naturalny i choćby w miarę zrozumiały tłumaczyły jej dzisiejszość, odsłaniały tajemnicę przemian, dawały tło do głębszych przemyśleń i zastanowień.

## KÓŁKA I ZESPOŁY ŚPIEWACZE

Tak wiejskie, jak i miejskie zespoły szybko odrodziły się po wojennej suszy. Ostatni zjazd okręgowy w Cieszynie był tego stanu żywym i serdecznym dokumentem. Gorzej jest znacznie z bibliotekami. Niemcy w szczególności złośliwy sposób niszczyli książkę polską. Palili księgozbiory, karali za przechowywanie polskiej lektury. Brak jest więc starej książki, lecz brak i nowej. I tu też trzeba zwrócić uwagę na fakt, bijący w oczy i przed wojną: wieś cierpi na brak odpowiedniej literatury. Książka jest nadal „dostojną damą”. Nie przyciąga należyście. Literatura jest nadal niedostępna i z trudem rzetelnym znajduje drogę do wiejskiej chaty. Wprawdzie biblioteki ogarniają się, szukają się do nowej inwazji czytelników, mając w swych szeregach przednich nowe pozycje rynku wydawniczego. Ale trud to będzie nie mały.

## ARTYŚCI I PISARZE

Sztuka ludowa przejawia się przede wszystkim w malarstwie i rzeźbie. Celują w niej zwłaszcza podgórskie wsi: Wiśla i Istebna. Tworzy tu wśród ludu wybitny malarz: Watach. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych. Lecz nie usposobiło go to do opuszczenia rodzin-

nej Istebnej. Tworzy nadal wśród ludu i dla ludu. Jego mistrzostwo, to intymna zdolność przemawiania do ludzi prostych i niewykształconych w wycenie artystycznego rzemiosła. Obrazy Watacha rozumie nie tylko salonowy esteta, trafiają one do dusz ludu, którym się otacza. Watach porusza kolorytem, wyrazistością rysunku i prostotą tematyką. Miłość swą do tej ziemi tłumaczy po swojemu, oddając ją w pięknie malowanych przez siebie krajobrazów. A ziemia ta jest dziwnie przyciągająca. Przyciąga i wiąże.

W Cieszynie zmarł przed niedawnym czasem Paweł Hulka-Laskowski. Już w kilka miesięcy po zakończeniu wojny przybył tu, niezdrowszy, ale pełen zapału, aby stanąć w pierwszym rzędzie szermierzy o prawdę tej ziemi. Żył jej życiem aż do chwili zgonu. Tu osiadł też jej syn wierny Gustaw Morcinek po powrocie z zagranicy do kraju. Tu, w swym Skoczowie nad Wisłą czuje się najlepiej. Tu twórczość jego znajduje naturalne tło tworzywne.

W samym Cieszynie sztukę malarzką i rzeźbiarską reprezentuje nieliczne grono artystów, zrzeszonych w związku, którego dorobkiem było urządzenie kilku wystaw. Związek boryka się z trudnościami, które przewycięża.

## TEATR

Ważną pozycją kulturalną Cieszyzna jest jego teatr, pozostający pod umiejętnym kierownictwem dyrektora Kwaskowskiego. Zapuszczył on swe zagony i na tamtą stronę Olzy, do Czeskiego Cieszyzna, rewanżując się „Tesińskemu Divadlu” za jego wzięcie w Polskim Cieszynie.

Na razie kontakt ten ustał. Teatr cieszyński obsługuje także Bielsko i Żywiec. Ostatnio wystawił on sztukę Iwaszkiewicza: „Lato w Nohant”. Historia z życia Chopina, od dana więcej w dramatycznej niż ko mediewej sztuce scenicznej znalazła nader wdzięczne przyjęcie przez publiczność cieszyńską. Chopin czujący po ludzku, Chopin mimo odalenia od Ojczyzny, podkreślający stale swą inność całym swoim zachowaniem budząc powszechny szacunek, Chopin oaza duchowej odrębności w otaczającym go świecie intryg znalazł w grze całego zespołu subtelna oprawę sceniczną. Pisząc o teatrze cieszyńskim trudno pominąć wysiłki poszczególnych zespołów świetlicowych zakładów przemysłowych, z których chyba palną pierwszeństwa należałoby przyznać fabryce trykotażu Lewińskiego.

## MUZEUW MIEJSKIE

Ale chlubę miasta stanowi muzeum miejskie, pozostające pod kierownictwem dyr Brojka i znanego historyka Śląska Franciszka Popiłka. Niestety, część cennych zbiorów muzeum cieszyńskiego została w dniach trwogi wywieziona przez cofających się Niemców do Czechosłowacji, gdzie wszelki ślad po nich zaginął.

Śląsk Cieszyński po letargu wojny wszedł znowu na drogę swego kulturalnego rozwoju. Bez reklamy (na Śląsku Cieszyńskim nie wychodzi ani jedno pismo) o własnych siłach kroczy drogą tradycji, wydeptaną cierpliwymi stopami tych, którzy w latach najcięższych prób dziejowych wyrębywali ścieżki i chodniki do wolnej Ojczyzny.

MOST.



Trzejście przez Polskę prawnego dziedzictwa Ziemi Odzyskanych połączają za sobą przebudowę struktury gospodarczej Polski. Z kraju przede wszystkim rolniczej przebudowy musi Polska na wielkie rozszerzenie struktury przemysłowej, która będzie decydującym czynnikiem rozwoju i po tegi państwa.

Poważne pisma angielskie już obecnie doceniają wkład s.l. i mówią o pracy polskiego narodu w Ziemi Odzyskanej. Komentatorzy angielskiego radia BBC w Londynie niejednokrotnie podkreślali już przy szle znaczenie Polski w Europie, jako nowego partnera przemysłowego.

Aby zorientować nasze społeczeństwo w rozmiarach czekającej nas pracy na odcinku rozbudowy przemysłu, w popularnym skrócie rozważamy gospodarcze walory Śląska. Posługujemy się tu jedną z broszur szkolnych niemieckiego wydawnictwa „Odnowa Niemiec” we Wrocławiu. W numerze 52 tego wydawnictwa, pod tytułem „Was der deutsche Osten fuer unser Volk bedeutet” czytamy: Śląska równina o wybornej glebie jest przebogata komorą zbożową. Prócz zboża Śląsk dostarcza buraków cukrowych do 50-ciu cukrowni, w których wytwarzano 1/4 całej niemieckiej produkcji cukru. Warszawy, cwoż, żyto, len — to dalsze bogactwa Śląskiej produkcji. Przemysł tekstylny śląsko-Brandenburski zatrudniał około 75 tysięcy robotników. Wielkie plantacje lnu, jako też planowa hodowla owiec, oparta na dobrych warunkach gleby i łąk śląskich, sprzyjały rozwojowi przemysłu tekstylnego. Trzecią część ogólnej niemieckiej produkcji płótna wytwarzały krosna śląskie. Z wrocławskich zakładów tekstylnych wychodził na rynek zbytu co 7-my garnitur ubraniowy Rzeszy.

Śląsk dostarczał Rzeszy prawie 1/3 całej produkcji węgla. Według niemieckich obliczeń, angielskie kopalnie węgla mają zapasy pokładów na eksploatację w przeciągu 300 lat, kopalnie Ruhry na 800 lat a kopalnie Śląska na okres 1.000 lat.

Śląsk był bardzo poważnym dostawcą żelaza i żelaznicy dla Rzeszy. Przeszło tysiąc browarów i gorzelni pędziło spirytus i warzyło piwo nie wspominając o fabrykach win i przetworów owocowych. Jednoroczny zbiór żniwny Śląska mógł zaopatrzyć 4 1/2 milionowy Berlin na przeciąg 2 lat, jednoroczny zaś zbiór kartofli mógł zaopatrzyć stolicę Rzeszy na okres 6 lat.

Węgiel brunatny, energetyka wodna, złoża wapniowe sprzyjały roz-

wojowi najróżnorodniejszych gałęzi przemysłu (gaz, koks, smoła, farby anilinowe, benzyna, wazelina, nawozy sztuczne, karbol, sacharyna, cement itp.). Żelazo, cynk, miedź, srebro, śląski marmur, słynny w całej Europie, potężne złoża granitu, piaskowca, bazytu — to nieprzebrany skarbiec Śląska i źródło przemysłowego rozmachu nowej Polski. Samych kamieniołomów posiada Śląsk ponad 500. Przemysł garncarski, szklarski, obrzynie wytwórnie żarówek, produkujące za czasów niemieckich około 100 tysięcy żarówek dziennie, potężny przemysł betonowy, porcelanowy. — to dalsze warstwy dla polskiej pracy i przebudowy struktury przemysłowej.

## NOTATNIK krajowy

**NOWA PRÓBA** okradzenia narodu została i tym razem udaremniona. W Gdańsku wykryto kilkadziesiąt skrzyń z bezcennymi dziełami sztuki i dokumentami historycznymi, które miały być przemycone za granicę drogą morską. Słarscy zabezpieczyli.

**WĘGIEL POLSKI** płynie do Islandii. gązie potrzebny jest do bunkrowania rybackich statków. Bo, jak wiadomo, w miastach islandzkich nie palą węglem. Tak! np. Reykjavik jest cały ogrzewany gorącą wodą, wydobywającą się z gejzerów.

**43 NOWYCH PILOTÓW CYWILNYCH** ukończyło 6-cio tygodniowy kurs pilotażu motorowego. Uczęszczało na kurs 139, ale egzamin ukończyło tylko 43 osoby, w tym 2 kobiety studentki.

**SIGNALIZUJĄ OCIEPLENIE**, ale narazie jeszcze ludzie zamarzają, jak to miało miejsce ostatnio w Warszawie, gdzie na ul. Strzeleckiej zamarzł niejaki Teodor Szulmar.

**MOŻE ROZGRZEJA NAS** nowe pa pierosy, które ostatnio ukazały się w sprzedaży. Są to: „Śnieżka” (przedwojenne „Ergo”) oraz bezcennikowe „Triumf”. W marcu ponadto ukazały się ustnikowe „Syrana” oraz bezcennikowe „Zefir”.

**W MARCU RÓWNIŻ** zostanie uruchomiony dworzec pocztowy w Warszawie, co jest oczywiście nie bardzo a propos, bo co ma dworzec do „Zefiru”? Chyba tyle, że wysyłając paczkę „Zefirów” do Warszawy będziesz miał już pewność, że będą doręczone bez opóźnienia.

**W SZCZECINIE** na jednej z wysp znajduje się największy w Polsce, bo siedemnaście-piętrowy elewator zboży wy. W czasie działań wojennych nie wiele ucierpiał, ale potem został doszczętnie zdemolowany. Obecnie jego remont jest w toku.

wego rozmachu nowej Polski. Samych kamieniołomów posiada Śląsk ponad 500. Przemysł garncarski, szklarski, obrzynie wytwórnie żarówek, produkujące za czasów niemieckich około 100 tysięcy żarówek dziennie, potężny przemysł betonowy, porcelanowy. — to dalsze warstwy dla polskiej pracy i przebudowy struktury przemysłowej.

Jeśli chodzi o miejsce Śląska w ogólnej produkcji Niemiec, to na Śląsk przypadało 33% produkcji płótna, 25% szkła, 25% produkcji cukru, 16% węgla kamiennego. Trzeci miejsce zajmował Śląsk w produkcji żelaza, przemysłu drzewnym i garncarstwie, czwarte zaś miejsce w wytwórczości artykułów żywnościowych, piwa, porcelany itp.

Produkcja przemysłowa Śląska w ramach eksportu niemieckiego szła na rynki Rosji, Szwecji, Finlandii, Polski, Chin, Indii Zachodnich, Ameryki i innych krajów. Specjalne miejsce poświęca wspomniana broszura niemiecka Wrocławowi, o-

wiając jego znaczenie jako pomostu handlowego między Wschodem a Zachodem, jako drzwi wejściowych dla handlu Zagranicznego i bramy wyjściowej dla ekspansji handlowej na Wschód.

Ze skarbów ziemi śląskiej należy również wymienić wielkie bogactwo źródeł mineralnych, dostarczających żelaza, arsenu, siarki, soli, radium itp. Przeszło 50 złóżowisk leczniczych, czynnych na Śląsku — to wskaźnik niepoślednich walorów leczniczych tej ziemi.

Bogactwa polskiego, piastowskiego Śląska nie będą więcej służyć dziełu utwierdzenia germańskiego militarysty i imperializmu, które po raz drugi pograżyły Europę i cały świat, w morzu krwi, w zgłiszczach i ruinach. Skarbiec śląski rewindykowany tytułem praw historycznych, będzie warsztatem pracy po kolejnej dla dobra Polski, dla zagojenia jej strasznych ran zadanych klami teutońskiego wilka.

WL. LUKASIK.

## Polskie dzieła sztuki wracają do kraju

Mimo kolosalnych trudności, na jakie natrafiają usiłowania polskie w sprawie rewindykacji polskich dzieł sztuki, wywiezionych do Niemiec, oraz trudności związanych z odszukaniem skradzionych zabytków, akcja rewindykacji trwa. Jak donoszą delegatowi ministerstwa kultury i sztuki dr Karolowi Estreicherowi udało się ostatnio zgromadzić około 5 wagonów niezmiernie cennych polskich dzieł sztuki i zabytków kultury. Dr. Estreicher prowadzi w porozumieniu z Biurem Rewindykacji poszukiwania w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Między innymi odnaleziono w Niemczech dwie serie gobelinów z Katedry na Wawelu przedstawiające biblijne dzieła Jakóba i Wojnę Trojańską. Gobeliny te pochodzą z 15 wieku. Oprócz tego w liczbie odnalezionych zabytków znajdują się również cenne dywany perskie, stanowiące własność Uni-

wersytetu Jagiellońskiego. Z zabytków warszawskich powróci do kraju wiele historycznych pamiątek i dokumentów cechów warszawskich zrabowanych przez Niemców z kamienicy Baryczków.

Własność swą odzyska również Polskie Muzeum Prehistoryczne, Muzeum Wojska Polskiego, Biblioteki warszawskie „Zachęta”. Odnaleziono również płótna z salonów Prezydium Rady Ministrów,

oraz wiele obrazów obcych mistrzów.

Wszystkie te zabytki zostały wywiezione przez cofające się wojska niemieckie lub zrabowane przez „gubernatora” Franka. Hitlerowcy ukrywali zrabowane kosztowności przeważnie na terenie Bawarii, po dworach wiejskich lub też nawet w muzeach. Teraz kosztowności te wracają do prawowitych właścicieli. (S.L.).

## Przed startem odbudowy

### Zjazd naukowy inżynierów budowlanych

Polski Związek Inżynierów Budowlanych organizuje w dniach 15 — 16 — 17 marca br. w Warszawie pierwszy powojenny Zjazd Naukowy pod hasłem: „Organizacja i Technika Odbudowy”.

Tradycja Związku powstającego w r. 1914 jest zwiadowanie równoczesne ze Zjazdem Delegatów, który jest najwyższą władzą Związku, równocześnie Zjazdów Naukowych poświęconych najpilniejszym bieżącym zagadnieniom technicznym wchodzącym w zakres zainteresowań fachowych swych członków. Dorobek przedwojenny Związku pod tym względem jest bardzo duży i ogólnie znany w kręgach technicznych.

Po wojnie — po wznowieniu działalności Związku i reaktywowaniu Oddziałów (Kraków, Wrocław, Katowice, Poznań, Łódź, Warszawa, Lublin, Gdańsk i Szczecin) jest to pierwszy Zjazd Naukowy.

Najpilniejsze zagadnienie — to odbudowa Kraju. Tym zagadnieniem będą poświęcone obrady.

Prawo udziału w Zjeździe Naukowym posiada każdy członek PZIB, oraz każdy, kogo interesują zagadnienia organizacji i techniki odbudowy kraju, po uprzednim zgłoszeniu i uzyskaniu Karty Uczestnictwa uprawniającej do wzięcia udziału w obradach poszczególnych sekcji.

Zgłoszenie na Zjazd przyjmują wszystkie Oddziały PZIB oraz Sekretariat Generalny Komitetu Zjazdowego (Warszawa, Narbutta 26).

Obrady Zjazdu poza częścią oficjalną toczyć się będą w 3-ech sekcjach, a mianowicie:

I. W sekcji zagadnień ogólnych. II. W sekcji zagadnień technicznych. oraz III na konferencji statyków i konstruktorów.

Ogółem na Zjazd zgłoszono dotychczas 50 referatów.

Zjazd Delegatów. W okresie Zjazdu Naukowego zostaje również zwolany Zjazd Delegatów jako statutowo przewidziana najwyższa władza PZIB.

Będzie to pierwszy powojenny Zjazd Delegatów, przed którym złoży sprawozdanie ze swej działalności Tymczasowy Zarząd Główny PZIB, obrany przez Nadzwyczajne Zebranie w dniu 24.9.1945 r.

Zjazd Delegatów wyłoni nowy Zarząd Główny PZIB, oraz wytyczy plan działalności Związku na okres najbliższy.

Poza zagadnieniami natury organizacyjnej przewidziane jest rozszerzenie obrad Zjazdu Delegatów przez wygłoszenie referatów i przedyskutowanie najpilniejszych zagadnień związanych z programem, strukturą Związku i jego udziałem w ogólnej konfiguracji świata technicznego.

Z. B.

## KRONIKA KULTURALNA

**TYGODNIK „KUŹNICA”** ogłosił ankietę dla Czytelników na temat „Jakie 10 książek z literatury polskiej obecnie należy wydać jak najprędzej?” Przewidziane są nagrody książkowe i pieniężne za najlepiej uzasadnioną odpowiedź.

**NOWE MUZEUM** zostało otwarte w Chorzowie. Na zbiory muzealne składają się eksponaty regionalne z ziemi chorzowskiej, bytomskiej, świętochowskiej, czarnogórskiej i piekarskiej.

**„DNI KRAKOWA”** wielki festiwal artystyczny odbędzie się w Krakowie w czerwcu br.

**179 TEATRALNYCH ZESPOŁÓW** amatorskich pracuje na terenie województwa poznańskiego. Na Ziemi Lubuskiej przypada z tego 61 zespołów. **LUDWIK SOLSKI** rozpoczął już próby w nowej sztuce Krystyny Grzybowskiej „Promieniści”, jaka będzie wystawiona na scenie Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

**DYREKCJA TEATRU** „Dos Comediantos” w Rio de Janeiro, gdzie do tychczas występował Bogusław Sambrski, dowiedziała się o jego sprawkach z czasów okupacji i wyrzuciła go z zespołu. Obecnie często wysługują się zdrajcami, ale zawsze mają ich w pogardzie.

**STUDENCI POLSCY** z Niemiec wysyłają delegację do Warszawy, by zapoznać się z życiem naszego kraju. Podobno jest tam ich około tysiąca.

**NOWY PRZEDMIOT** zostanie wprowadzony w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych — modelarstwo lotnicze.

## Co piszą inni

### Zagadkowy pośpiech

Jednym z najradykałniejszych zagadnień jest obecnie dalsza międzynarodowa pomoc dla Polski. Stoimy w obliczu ciężkich chwil, czego zresztą nie ukrywał w swej deklaracji rządowej premier Cyrankiewicz, wskazując na zbliżającą się przerwę dostaw UNRRA.

Czy pomoc dla Polski będzie kontynuowana? Otóż jak czytamy w „Polsce Zbrojnej” Departament Stanu w Waszyngtonie przygotował szereg wniosków w sprawie pomocy dla Polski. Wiadomości te oparte są na następujących informacjach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” w Londynie:

O ile moje nieoficjalne wiadomości potwierdzą się — pisze korespondent — to okaże się, że w onie Departamentu Stanu zwoływały poglądy sprzyjające idoi pomocy amerykańskiej dla Polski. Pomocy tej nie otrzyma prawdopodobnie ani Jugosławia, ani Bułgaria, Rumunia czy też Czechosłowacja. Departament Stanu doszedł do przekonania, że zdumiewająca siła i waleczność narodu polskiego, wykazana w postępie odbudowy gospodarczej zasługują na udzielenie pomocy z zewnątrz.

Wiadomość tę „Polska Zbrojna” opatrzył komentarzem, wyrażającym radość, iż opinia Departamentu Stanu świadczy o witalności Narodu Polskiego oraz o fakcie, że kłamstwa rozsiewane o Polsce współczesnej rozwiewają się. Nie mniej jednak podejrzany jest pośpiech ruc-

kiewiczowskiego organu w ogłoszeniu tych wiadomości. Czyżby to był alarm rzucony dla pewnych kół Polonii amerykańskiej, by, u żyły wszystkich swych sił do akcji paraliżowania pomocy dla Polski.

Są rzeczy o których myśleć się nie chce. A jednak wszystko jest możliwe...

### Warszawa ju'ra

Na łamach „Kurieru Codziennego” znajdujemy szkic projektu odbudowy śródmieścia warszawskiego.

Dzielnica śródmiejska, zamknięta ulicami: Nowy Świat, Chmielna, Jasna, Kredytowa i Traugutta zachowa swój dawny układ ulic — w szachownicę. Na Nowym Świecie odbudowane będą staromiejskie dzielnice.

Wokół Placu Napoleona powstaną gmachy bankowe. Na przedłużeniu ulicy Złotej niedaleko ul. Górskiego powstanie Poczta Bank Narodowy i Ministerstwo Skarbu.

Ciekawą nowością tej dzielnicy będzie tzw. „Ciąg Pieszcy” — ulica biegnąca między al. Sikorskiego i Traugutta. Będzie to ulica przeznaczona wyłącznie dla ruchu pieszcego, połączona z Nowym Światem przejściami przez zrekonstruowane podwórka.

Powstanie tu ośrodek handlowy z licznymi sklepami, restauracjami, kawiarniami i kinami.

### „Katowice nie są miastem maich mażeń”

Na łamach „Robotnika” ukazała się pod powyższym tytułem korespondencja Wandy Strzałkowskiej z Katowic. Autorka stwierdza, że Katowice, aczkolwiek nie są miastem zniszczonym przez działania wojenne, — to jednak są miastem brudnym. Oto jeden z przykładów:

Największą niespodzianką sprawił mi hotel, w którym się zatrzymałem. Gryzły mnie pluskwy w hotelu „Pod Różą” w Krakowie, gryzły mnie w hotelu „Pod Słońcem” w Walbrzychu, ale nie mogły konkurować ani ilością, ani wielkością, ani apetytem z katowickimi siostrzycami z hotelu „Polonia”. Gdyby tak komisja sanitarna zechciała spędzić chociaż jedną noc w pokoju 338, na własnej skórze przekonałaby się o prawdziwości moich słów.

Jeden z warszawskich rodaków, oślały przed rokiem w Katowicach — zapytany o powód jego niechęci do tego miasta, odpowiedział tłumiąc ziewanie:

— Nuuudno...  
A więc nudno i brudno. Bardzo smutna refleksja o mieście, którego dobrobytu w niczym nie nadwerżyły działania wojenne. Czyżby w Katowicach nie było dostatecznych sił dynamicznych i odpowiednio silnej i odważnej opinii publicznej, która by się ostro przeciwstawiła takiemu stanowi? Czyżby Katowice miały zostać miastem — drugorzędnej prowincji? W ka tym razie reportaż „Robotnika” powinien uzbroić tam poważne zastanowienie.



# ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Specjalny raport „Słowo Polskie”

## W GŁĘBI KOPALNI



**Walbrzych, w lutym.** Posuwamy się wąskim chodnikiem po torze kolejki, korzystając jedynie ze światła, jakie dają indywidualne lampy. Tuż nad naszymi głowami wiszą strop, umocowany żelaznymi pałkami. Mój przewodnik wyjaśnia mi zasady budowania takiego stropu i określa jego system, polegający na rozkładaniu na boki ciśnienia górotworu.

Spotykamy grupy z materiałem do stemplowania i odbudowywania chodników. Wózki ciągnięte są turbinami powietrznymi, tak zwanymi hasplami o sile czterech i pół atmosfery i podążają do tych partii chodnika, gdzie nie ma jeszcze stałego stropu i dalej, gdzie widać pracę wydobywania.

Natrapiamy na drewniane drzwi, otwierające się w obydwie strony wyłącznie przez popchnięcie i automatycznie zamykające się. Są to drzwi wentylacyjne. Kiedy je uchylamy, uderza w nas silny podmuch powietrza, którego ruch powodowany jest przez specjalny aparat. Pojmuję teraz, dlaczego w szybie było tak przewiewnie podczas zjazdu.

W dalszej naszej wędrówce rozstajemy się z wysokim stropem i tu już trzeba chyłkiem przebiec się między wózkami i filarami, gdzie należy ocenić przydatność hełmu. Kiedy nim kilkakrotnie zawadziliśmy o sterzące nad głową głowy. Tuż górnicy przybierają i podnoszą strop, obudowując go drzewem i żelazem. Taka praca wymaga wielkiej skrupulatności i umiętności, gdyż niedokładność czy lekkomyślność wykonania, naraża na katastrofy.

Wciąż jeszcze idziemy po pochylonej, znaczny wstępujemy pod górę. Niebawem mamy znaleźć się na spadawce, po której będziemy zstępować.

Od czasu do czasu natrafiamy na kalużę wody, przez które brnąc,

chwale wynalazek gumowych butów, włożonych na nogi przed zejściem do kopalni.

Woda jest tu doprowadzona dla spryskiwania chodnika po strzałach. Kiedy w przestrzeni unosi się węglowy pył. Dzięki spryskiwaniu, pył w ciągu dziesięciu minut opada i wówczas strzałowca bada wynik rozsadzenia bloku oraz daje górnikom hasło do dalszej pracy.

Wszystkie automatycznie działające aparaty czy przyrządy są wprawiane w ruch sprężonym powietrzem, bo ogień, choćby w najmniejszej iskrze, nie może mieć zastosowania. Przeszkadza temu gaz metan, określany chemiczną formułą CH<sub>4</sub>, wydobywający się z węgla. Jest to cecha Dolnośląskich kopalń z węglem koksującym. Zapalenie się metanu grozi śmiercią. Nieostrożność pod tym względem już nieraz była przyczyną wielu ofiar, dlatego górnicy nie ma prawa zabierać z sobą do wnętrza kopalni zapalniczek, czy zapalniczek. Naturalnie, że o zapaleniu papierosa nie może tu być mowy, więc ośmiogodzinna *szchita* dla palacza tytoniu jest okresem bezwzględnej wstrzemięźliwości. Natomiast, po wyjściu na powierzchnię, górnicy skręca sobie potężnego duleca, a że czyni to jeszcze przed kąpielą, tedy używa czarnej bibułki, by nie znać było, że jest usmolona.

Chodnikiem biegnie rura, w której słyszę głośny szum. Sztymar objaśnia mi, że tą rurą posuwa się *podszadzka*. Jest to kamienny miąż, przygotowany na powierzchni przez maszynę, zwaną *mlynem*. Podszadzka służy do wypełniania wybranych pól, pozostałych po wydobywaniu węgla. Jest ona polana wodą by nie obsypywała się i dobrze osiadała tworząc masę, powstrzymując ciśnienie górotworu. Pópychanie podszadzki w górę odbywa się przy pomocy sprężonego powietrza.

Właśnie przystanęliśmy na chwili,

by zobaczyć jak wypełnia się wybrane pole. Stąd skręcamy w boczny chodnik, gdzie odbywa się właściwe wydobywanie węgla. Jest to *chodnik ścianowy*, biegnący w dół, po stromej upadkowej. Tu już trzeba się trzymać, bo pod stopami mamy węgiel, nogi potykają się, a przejścia są wąskie i niskie. Skórzane łąty, przyszyte na kolanach i tyle górniczych spodni mają uzasadnienie, bo wypadki, kiedy trzeba poruszać się w kłęczącej lub siedzącej pozycji, tu nie są rzadkie.

Otwarty pokład węgla górnicy nazywają *ścianą*. Rąbia ją przy pomocy *miotki obudowy*, poruszającego automatycznie sprężonym powietrzem. *Rębacz* przystawia miotkę obudowy do ściany i kruszy ją z trzaskiem. Kawałki węgla odrywają się, drobniejsze odpryskują we wszystkie strony, a *ładowacz* zbiera je szufłą, wrzucając go do *rynny*, po której węgiel posuwa się

w dół, do wózka. Górnicy rębacz i ładowacz stanowią *partię*.

Rębaczem może być tylko doświadczony górnik, bo kruszenie ściany to nie bagatelka. Trzeba umieć wybrać tak, by nie obsunęły się podebrane złomy, trzeba umieć podstemplować, t. j. podeprzeć słupami, zabezpieczając chodnik przed zawaleniem.

Od chwili wejścia do chodnika ścianowego, oddychamy ciężej. Wyraźnie odczuwa się obecność metanu. W wypadku zasypania górników, ratunek musi nastąpić natychmiast, gdyż bez dopływu świeżego powietrza, wydzielającego się metanem, dzieła zabójcze.

Przy każdym spotkaniu słyszę „Szczęść Boże!”. Górnicy są pobożni. Kochają oni swoją Patronkę, św. Barbarę i chętnie stawiają jej ofiarę, bo jak twierdzą, jest Patronką zasnę, nie jednego już z nich ocalała od zguby.

Józef Kowalski:

### Grodu dolnośląskie

## BOLESŁAWIEC

W czasie jednej z wędrówek średniowiecznych ludność polska natrafiła na dogodnie miejsce do założenia osady nieopodal Wrocławia, nad jedną z niedużych rzek.

W rzece spostrzeżono wielką ilość bobrów o pięknym, jedwabistym futerku. Mięso tych zwierząt nie było smaczne, ale skóry były bardzo cenne i poszukiwane przez kupców pobliskich miast. Polowanie na te zwierzęta przynosiło także zyski, że myśliwi sprowadzili tu swoje rodziny i założyli osadę nad rzeką, której nadali nazwę tych zwierząt: *Bober*.

Ludzi napływało coraz więcej, skupisko przekształciło się w gromadę, a następnie miasteczko. Nazwę miasteczka nadał książę Bolesław, mianując go *Bolesławcem*.

Pierwsze wiadomości o Bolesławcu znajdujemy w kronice Długosza: W XI stuleciu otrzymał w swe posiadanie ziemie leżące po obydwu stronach rzeki Bobry polski książę Bolesław, syn Henryka I. Książęta polscy rządzą tu do XV w.

Okolice Bolesławca były całkowicie zalosone, tak że dopiero z czasem przystąpiono do karczowania lasów i uprawy roli. Naskutek obfitości materiału drzewnego powstał chałupniczy, a następnie mechaniczny przemysł stolarski, słynny ze swej taniości i dobrego gatunku. Wszystkich lasów jednak nie wykarczowano i do dziś dnia powierzchnia bolesławskiego powiatu jest pokryta niemal w 50% lasami.

Obok przemysłu drzewnego rozwinął się bujnie przemysł ceramiczny, szczególnie *garnoarski*. Wielkie zakłady ceramiczne w Bolesławcu w czasach przedwojennych produkowały obok zwykłych wyrobów glinianych, piękne ozdobne wazy, o nowoczesnych i prastarych formach ludowych. Powstała także *szlifiernia i fabryka szkła*. Uprawa lnu przyczyniła się do założenia przędzalni i czesalni lnu.

Powstało 8 zakładów żelazno-odlewniczych, posiadających w pobliżu tani materiał pędny. Powiat posiada własną elektrownię i gazownię (nieczynną wskutek działań wojennych).

Nad rzeką powstała wielka ilość młynów wodnych. Pierwszy z nich zbudowano w 1501 r. Obecnie nad rzeką Bobrą znajduje się 7 młynów wodnych.

Poważnie rozwinęło się rybactwo i handel rybami z Wrocławiem, Legnicą itp.

### ZABYTKI MIEJSKIE

Z zabytków miasta wymienić należy ratusz, wybudowany w 1250 r. W dolnej jego kondygnacji mieści się do dziś dnia „*Mała wina*”, sala przyjęć i zebrań, kunsztownie ongiś ozdobiona.

Zbyt ciasno zabudowany rynek kałał ksiądz Bolesław przebudować, burząc dawny mur ochronny i synagogę, a wznosząc na to miejsce mur mocniejszy. Łączące mur bramy z ozdobami figur świętych na czas niepokojów były zamykane.

Dopiero najazd Szwedów zburzył mury broniące się miasta i tomszych czasów zachowały się tylko ich resztki.

Już w 1785 roku Bolesławiec liczył ponad 430 budynków i 3.000 mieszkańców. Liczba ich stale wzrastała, dochodząc do 15.000. Obecnie po wielkich zniszczeniach i przenianach wojennych miasteczko liczy mniej niż 4.000.

W dziejach ubiegłych Bolesławiec służył gościną wielu znakomitościom, goszcząc przez pewien czas nawet księcia arabskiego z rodziną, który zatrzymał się tu w drodze do Moskwy.

Tu też zmarł w czasie wojny z Napoleonem zgrzybiły wódz armii rosyjskiej w 1812 r. feldmarszałek Kutuzow (pomnik i muzeum którego znajdują się dziś w mieście).

Niemalą rolę w rozwoju kulturalnym Bolesławca odegrali duchowni, zakonnicy, którzy zakładali restauracje, będące w gruncie rzeczy domami kultury. Domy te przyciągały licznych gości i przyczyniały się do krzewienia wiedzy i uczciwości.

### KRONIKA MIEJSKA

Kronika miasta zawiera szereg bardzo interesujących wiadomości.

Oto w 1835 nawiedził cały Śląsk silny wichur, który zrywał dachy z domów i łamał drzewa.

W 1398 r. nastąpiła straszliwa zima. Na wielkanoc ludzie nie mogli w Żeganiu pójść do kościoła, bo śnieg zawałił jedną stronę kościoła. Dużo ludzi musiało pozabijać swe bydło gdyż nie było czym karmić.

W r. 1441 w czasie żniw deszcze padały tak obficie i nieustannie, że nie można było w ogóle nic zebrać.

### Fortepiany, radioodbiorniki i maszyny

W ramach akcji Głównej Inspektoratu Specjalnej Akcji Likwidacyjnej we Wrocławiu przejęto do chwili obecnej od Władz Radzieckich na terenie Ziemi Odzyskanych kilkanaście magazynów „trofejnych”. Składy te po większej części znajdują się na terenie Dolnego Śląska w Bolesławcu, Namysłowie, Świdnicy, Obornikach Śląskich, Oporowie około Wrocławia oraz w Opolu.

Przejęto ponad 2.000 pianin, fortepianów i fisharmonii oraz przeszło 8.000 maszyn do szycia główek, podstawa a także 7.000 odbiorników radiowych. Obecnie „Głsał” jest w trakcie przejmowania pałków samochodowych mieszczących się w 6 różnych punktach, w których samochody osobowe, ciężarowe i motocykle oblicza się na 6.000 sztuk.

Poza tym przeprowadza się pertraktacje dotyczące przejęcia magazynów z rowerami, maszynami do pisania itp.

Wszelkie przedmioty zabezpieczone i zmagazynowane przez Armię Czerwoną są w dużej części nowe względnie w stanie nadającym się do użytku.

Akcja przejmowania jest dopiero w pierwszej fazie. Dalsze pertraktacje i umowy są w toku.

W 1443 r. wydarzyło się trzęsienie ziemi tak silne, że w Brzegu rozwalili się kościoły.

W 1453 r. zakwitły w dniu św. Michała po raz drugi róże. Następnie nadeszło takie zimno, że ptaki, zwierzęta i ludzie zmarli na śmierć.

W 1457 r. ukazała się kometa. Jedynie dzięki dużym transportom zboża z centralnej Polski ludność uniknęła głodowej śmierci.

W 1471 r. nadeszła piękna wiosna. W początkach marca zakwitły stokrotki. 9 lipca sprzedawano na rynku wisnie, na św. Jana były już dojrzałe jabłka i gruszki. Na 1 sierpnia zniwa były już ukończone. Drzewa były zielone aż do grudnia.

W 1478 r. już 14 lutego zakwitły stokrotki, do końca lutego drzewa zazieleniły się całkiem, a w marcu już kwitły. W marcu zbierano już grzyby. Całe lato nie było deszczu. Dziecko przeszło całą Odrę, nie zamoczywszy kolan.

W 1475 r. nadeszła fala ptaków, która zniszczyła zboże.

W 1490 r. spadł grad wielkości gołębiego jaja. Grad zabił wiele zajęcy, ptaków i młodej zwierzyny.

W 1513 r. była tak ciężka zima, że nie pamiętano podobnej od 100 lat. Ludzie zmarli na ulicach, woda w rzekach zamrzła. Odiegł o 7 mil mieszkańcy przychodzili do młynów, aby dostać wody.

W 1531 r. rozpoczęto prace nad kanalizacją miasta.

W 1544 r. w biały dzień okradziono we Wrocławiu jednego z obywateli teli Bolesławca. Złodzieja na Nowym Rynku przyłapano i po odebraniu pieniędzy i towaru powieszono (czy nie wartoby było ten zwyczaj wznowić?)

Dalsze lata przynoszą szereg niemniej ciekawych wydarzeń na terenie miasta i powiatu bolesławskiego, szczególnie z okresu wojny z Napoleonem.

Prastary gród Bolesławca będzie ciekawym przedmiotem badań dla niejednego ze współczesnych historyków polskich.

Obecnie Bolesławiec jest znany ze swych wyrobów ceramicznych oraz surowców i półfabrykatów ogniotrwałych. Wraz z napływem osadników nastąpi szybka rozbudowa, która znajdzie zdrowe podstawy gospodarcze w miejscowych zapasach surowców.

ALEKSANDER ANISZCZYK



## Wybrzeże Stanisława Wyspiańskiego

Do najpiękniejszych, malowniczo położonych dzielnic Wrocławia należy Wybrzeże Stanisława Wyspiańskiego. Niewielu z mieszkańców Wrocławia wie o tym, że autor „Wesela” i „Nocy listopadowej” bawił jakiś czas w naszym mieście. W roku 1890 wracał młody, bo zaledwie dwadzieścia jeden lat liczący Stanisław Wyspiański z pierwszej swej podróży zagranicznej podjętej dla studiów malarskich do Krakowa. W drodze powrotnej zatrzymał się również na Dolnym Śląsku, w Legnicy a następnie we Wrocławiu. We Wrocławiu zamieszkał, jak pisał w liście: „na dalekim przedmieściu, na prawym brzegu Odry...”. W tym samym czasie bawił we Wrocławiu, oczywiście witany Wilhelm II, a miasto z tej okazji udekorowano chorągiewkami o barwach pruskich. Otóż te chorągwie i owe wiaty na cześć Wilhelma wywołały u poety okrzyk pełen żalu: „a jednak to wszystko było kiedyś nie pruskie”.

Właśnie we Wrocławiu przy zwiędzaniu grobowca ulubionego swego bohatera Henryka II Pobóznego w opactwie św. Wincencego powstał pomysł do rapsozdy i witrażu, które zrealizują się w dwaście lat później, a które za temat mieć będą bohaterką śmierć Henryka Włórego na polach Legnickich. Na Wybrzeżu Wyspiańskiego wznosi się imponujących gmach Politechniki Wrocławskiej i znajduje się tam także pod numerem 39 Państwowy Zarząd Wodny.

H. MUSZ.

### Koncerty życzeń

(Y) Popularne i tak bardzo mile koncerty życzeń są na naszym terenie wadliwie zorganizowane. Życzenia zgłasza się na Krzykach. Kto mieszka we Wrocławiu, rozumie, co to znaczy wybrać się w podróż na przedmieście. Ciekawe, co za przyczyna nie pozwala Polskiemu Radiu na przyjmowanie zgłoszeń przy Ryńku.

### O czystość w szkołach

(Y) Należało by trochę częściej sprawdzać stan czystości dzieci w szkołach powszechnych. Dzieci, które są przez rodziców czysto utrzymywane, wracają z niektórych szkół z insektami w głowach lub w ubraniach.

### Tanie obiady na dworcu

(Y) Od kilku dni kuchnia PCK na Dworcu Głównym, prócz kawy wydaje jeszcze tzw. obiady popularne. Obiad taki składa się z litra gorącej zupy i 2 kromek chleba. Kosztuje 15

### Usprawnić „szóstkę”

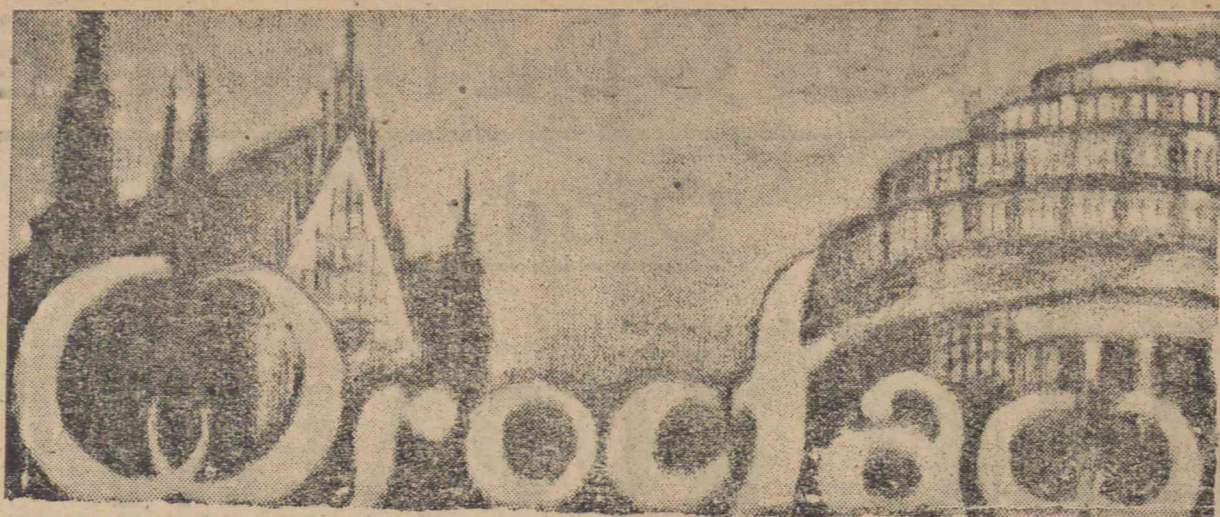
(Y) Ironiczne określenie tramwajów jako stworzeń towarzyskich znajduje we Wrocławiu coraz większe uzasadnienie. Szczególnie w odniesieniu do linii Nr. 6, która stała się zmorem mieszkańców Karłowic, Kowali, Psiego Pola, Sułkowiec, Sołtysowic itd. Niekiedy tramwaju nie ma przez pół godziny, a potem zjawia się w towarzystwie drugiego. Uzasadnienie nonsensu takiej komunikacji jest zbyt oczywiste. Efekt przedłużenia linii tramwajowej za most jest wobec tego równy zeru.

### Gdzie opieka?

(Y) W ostatnią sobotę, o godz. 6 wieczorem na przystanku tramwajowym koło Dworca Głównego znajdowało się kilkadziesiąt dzieci. Dzieci kręciły się po jezdni, a potem znanym dziś sposobem przypuściły szturm do tramwaju. Szczęście, że nie doszło do wypadku, Dzieci wracały z zakupionego przez szkołę powszechną przy ul. Nowowiejskiej przedstawienia. Kto jest winien temu, że wracały bez opieki: rodzice czy nauczyciele?

### Uradowała ją zimna krew

(Y) Między tor a rampę na Dworcu Głównym ześlizgnęła się ze stopnia pociąg W. K. mieszkanka wsi Kotowice. Ofiara ślizgawicy zachowała jednak przytomność umysłu i przywarła się do rampy peronu. Stożki przejeżdżających wagonów poszarpały na niej tyko odzież i podrapały jej w kilku miejscach skórę.



## Wyjaśnienie

# Dlaczego pociągi się spóźniają?

Ostatnio zajmują żywo opinie duże opóźnienia pociągów osobowych. Są one wynikiem nie tylko mrozów panujących prawie bez przerwy od 10-go grudnia, składa się na to szereg innych przyczyn.

Najważniejsze trudności wynikają z braku wody i prądu. Na przykład Wałbrzych był jakiś czas zupełnie bez wody. Woda do Wałbrzycha dochodzi z Bobra koło Maruszowa. Z powodu mrozu pękła rura, więc miasto, kopalnie i kolej pozostały bez wody. Było rezerwowo źródło wody, ale skutkiem nadmiernego zapotrzebowania woda szybko się wyczerpała. Niemcy jeździli na trakcie elektrycznym i naturalnie wody do maszyn nie potrzebowali.

Druga trudność — to brak prądu.

W Kłodzku siłownia wodna zamarła. Rezerwa napowietrzna ze względu na brak opadu nie wytwarzała prądu. Z tych powodów praca przy wyciągach węglowych musiała odbywać się ręcznie. Analogiczne wypadki powtórzyły się w Kamieńcu, Żeganiu i Jaronowie.

Następna sprawa — to kwestia węgla. Dowóz z wyżej wymienionych przyczyn jest niedostateczny i do parowozów trzeba używać węgla takiego, jakim w danej chwili kolej rozporządza. Jeżeli węgiel ten jest gatunkowo gorszy, to parowóz nie wytwarza odpowiedniej ilości pary.

Dalsza sprawa — to materiały. Odczuwa się brak odpowiednich materiałów, potrzebnych do parowozów, z powodu wyczerpania się zapasów. Przemysł nasz nie dostarcza ich jeszcze w odpowiednich ilościach. Niektóre materiały, jak np. smary są często nieodpowiednie.

## Z sali sądowej

### Przepis na sztuczny miód

Najlepszy przepis na miód mają naturalnie pszczoły.

Te jak robią — to palce liczą. W różnych gatunkach potrafią produkować złote szelmutki: akacjowy — pachnie jak upojenie; albo z lip — co pysznego; albo ciemniejszy — mieszanina wszystkich kwiatów lata, albo jeszcze inne przedziwne w smaku, w odcieniach bursztynu.

Ob. S. i ob. W. postanowili zabrać się w pszczołki, a przynajmniej naśladować je nie tyle w pracowności, ile w ostatecznym wyniku produkcji miodu.

A robili to tak: (przy czym jakość tego sposobu nie została jeszcze wpróbowana przez czynniki kompetentne tj. panie domu) najpierw cyrrp: czyli wodę bełtali z cukrem, potem palili karmel dla koloru, a potem dla zamydlenia oczu i zapachu coś nie coś prawdziwego miodu. Każda przyzwolita pszczoła zaraz się na tym poznała — ludzie chociaż są czasem łatwowierni, tak pszczoły nie. Na szczęście do tego czasu pszczoły a to wskutek wielkiej przyjaźni umysłu funkcjonariusza M. O.

Gdyż rzeczy tak się miały: ob. S. nalał do dwunastu butelek ów konglomerat pomysłu, dowcipu, wody i cukru; spojrzął pod światło, uśmiechnął się zadowolony, że do optycznego złudzenia pszczoły podobnie do trafili — zatądował to wszystko do wazki wraz z nadzieją łatwej sprzedaży i wyszedł na miasto.

Wszystkie te sprawy są od PKP niezależne. W pracy P.K.P. największą rolę odgrywa materiał ludzki i jego zaopatrzenie. Pracownicy kolejowi zaś nie posiadają odpowiednich ubrań i nie dziwnego, że w tych ciężkich warunkach często chorują. Chorują pracownicy warsztatowi, a rezerw ludzkich nie ma. Tworzy się w warsztatach głównych drużyny lotne, które usuwają przeszkody, lecz nie mogą być wszędzie i pracują tak że w bardzo ciężkich warunkach.

Warunki atmosferyczne szczególnie dotkliwie dały się odczuć tam, gdzie parowozownie są zniszczone — np. we Wrocławiu i Żeganiu. Parowozy w tych warunkach zamarzają i naprawić je trzeba pod gołym niebem.

Mróż, konieczność oczyszczania torów i zwrotnic ze śniegu, brak

ludzi — oto przyczyny anormalnego kursowania pociągów. Do tego należy dodać takie trudności, jak brak doświadczonych maszynistów i drużyn parowozowni. Większość maszynistów i palaczy — to ludzie młodzi i nie mający wystarczającego wykształcenia. Personel składa się głównie z elementu repatriacyjnego i bardzo różnorodnego, dlatego też nie tak dobrze ze sobą zgranego, jak w innych dystryktach.

W końcu należy zaznaczyć, że pasażerowie sami utrudniają pracę kolei przez tłuczenie szyb, oraz zanieczyszczanie wagonów i kłozetów. Nic dziwnego, że wszystkie te trudności muszą spowodować, mimo najlepszych chęci, niedociągnięcia w normalnym kursowaniu pociągów.

R.J.

## Ciekawe zarządzenie

Problem usunięcia śniegu z ulic i chodników został u nas rozwiązany w sposób poprostu fenomenalny. Ukazało się mianowicie rozporządzenie Zarządu Miejskiego, opierające się na jeszcze ważniejszym rozporządzeniu Komisarza do Spraw Walki z Epidemiami, że jezdnie i chodniki muszą być uprzątnięte ze śniegu i nieczystości „matychmiast” i to w taki sposób, by topniejący, nagromadzony śnieg swobodnie spływał do kanałów burzowych. Obowiązek sprzątnięcia spoczywa na dozorcach domów, za których czynności odpowiedzialni są administracje domów.

W myśl tego zarządzenia w najbliższych dniach należy się spodziewać, że śnieg zniknie sobie z naszego miasta. Jest jednak małe ale. Mianowicie wylania się wiatpłiwosć, czy już obecnie należy przystąpić do pracy czy też czekać aż śnieg zacznie topnieć. Rozporządzenie wyraźnie mówi o topniejącym śniegu. Z drugiej strony żał mi biednych dozorców, których jest zaledwie około trzystu w całym mieście. Obawiam się, że nawet przy 12 godzinnym dniu pracy skończą uprzątnięcie śniegu kiedyś w maju lub nawet w czerwcu. W tym wypadku Zarząd Miejski sam siebie podciąga do odpowiedzialności karno - administracyjnej, ponieważ, jak wiadomo, administracja domów we Wrocławiu należy do Zarządu Miejskiego. Jednym słowem Zarząd Miejski sam na siebie ukreślił bicz, a śnieg, który jest sprawcą tego wszystkiego, będzie sobie spokojnie leżał i czekał, aż do brotliwie słońce w drodze wyższego zarządzenia nie usunie go z jezdni i chodników. Narazie jakiegokolwiek śladów „matychmiastowej” działalności dozorców domowych nie zauważyliśmy. Ciekawli nas, kto będzie silniejszy śnieg, czy nieprzemysłane zarządzenie? Dlaczego jednak wydaje się takie zarządzenie? Chyba dlatego, aby na wszelki wypadek móc się na nie powołać i spokojnie później oświadczyć, że „zrobiło się wszystko, co było możliwe”.

Tuwicz.

## Jeńcy wojenni wywołali pożar

W ub. piątek o godz. 17 m. 40 zawezwano Straż Pożarną na ul. dr. Zygmunta Wróblewskiego Nr. 16, gdzie w piętrowym budynku palila się pralnia wojskowa (narazie nieczynna). Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że jeńcy niemieccy, de montując maszyny, podgrzewali je ogniskiem, na które rzucali strzępy starej papy dachowej, przy czym do zory jeńców nie zastanowili się, że w pobliżu leżą całe sterty śmieci.

Badania wykazały, że pożar powstał przynajmniej na dwie godziny przed wezwaniem straży, co dowodzi, że wstrzymano się z wezwaniem straży próbując pożar ugasić we własnym zakresie.

Skutkiem tego zniszczeniu uległo 25 m. kwadr. łatwopalnego stropu. Po półtoragodzinnej akcji straży pożar ugaszono, przy czym uratowano meble i urządzenia pralni.

W tym samym dniu o godz. 20 m. 50 zawezwano Straż Pożarną na ul. Bolesława Chrobrego Nr. 20, gdzie w hurtowni artykułów spożywczych

ob. Górskiego Michała stwierdzono zadymienie hurtowni, w której palili się jęczmień. Po 20 minutach pożar ugaszono. Zniszczeniu uległo 1 m. jęczmienia i trochę płatków owsianych.

Przyczyną pożaru było palenie kawy w miejscu nie nadającym się do tego celu.

## Pierusi absolwenci Naukowego Instytutu Rzemieślniczego

(K-i.). Założony przed pół rokiem w gmachu Izby Rzemieślniczej Nankowy Instytut Rzemieślniczy — zebrał już pierwsze plony swej działalności.

Oto w ub. niedzielę odbyło się z okazji rozdania świadectw pierwszym kursantom nabożeństwo w kościele św. Stanisława — z udziałem przedstawicieli Cechów Rzemiosła wrocławskiego.

Po nabożeństwie nastąpiło w gmachu Izby rozdanie świadectw ukończenia kursu przygotowawczego z zawodu: fryzjerskiego 17 osób, zegarmistrzowskiego — 12, szewskiego — 8 i ogólnokształcącego — 34.

Tylko trzech kursantów pozostało na dalsze dwa miesiące.

## Audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej

Z inicjatywy naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych ob. Stubiędzy została powołana do życia Komisja dla spraw umuzykalnienia młodzieży, mająca na celu urządzenie audycji muzycznych dla młodzieży szkolnej miasta Wrocławia. Audycje te odbywać się będą dzięki współpracy Związku Zawodowego Muzyków z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu.

W miesiącu grudniu 1946 r. odbyły się już w aulach tutejszych gimnazjów dwie audycje muzyczne dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, poświęcone twórczości Moniuszki, ze szczególnym uwzględnieniem polskiej pieśni ludowej, oraz twórczości Chopina.

Audycje te zostały przez młodzież szkolną przyjęte z wielkim entuz-

Oprócz świadectw kursanci otrzymali nagrody (od 500 do 1000 zł.): w zawodzie fryzjerskim 2 osoby, zegarmistrzowskim — 2, szewskim — 1 i ogólnokształcącym — 2 — za wzorowe ukończenie kursu.

Do zebranych kursantów przemawiali ob. ob.: Aniolowicz — prezes N.I.R., Lazar — prezes Izby Rzemieślniczej, inż. Czernski — dyrektor N.I.R. i Kłosowicz — prezes Koła Starszych i Podstarszych Cechów Rzemieślniczych we Wrocławiu.

W dniu 10 b.m. rozpoczęły się nowe kursy: krawiecki, ślusarski, budowlany, fotograficzny i ogólnokształcący.

Młodzież z ogromnym zainteresowaniem słuchała koncertów, w których wzięła udział polska artystka operowa Halska, pianistka Maria Bilińska — Rigerowa, odtwórczyni programu muzyki Chopinowskiej. Audycje poprzedziła prelekcja ob. mgr. Halpona.

Wysoki poziom artystyczny tych audycji zapewnia im duże powodzenie.

## Sprawy

**b. więźniów politycznych** WIEŹNIOWIE POLITYCZNI przy będą z całej Europy na proces kata oświęcimskiego Hoessa. Delegacje te będą gośćmi Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

**TYDZIEŃ SOLIDARNOŚCI B. WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH** został zorganizowany w ostatnich tygodniach marca br.



# ŻYCIE SPORTOWE

## KRAKÓW - ŚLĄSK 4:2 w hokeju

W niedzielę rozegrany został w Krakowie międzymiastowy mecz w hokeju na lodzie pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska. Oba zespoły wystąpiły w składach mocno rezerwowych i osłabionych brakiem zawodników przebywających na obozie kondycyjnym w Rudzieńskich.

Po niezwykle ciekawej i na wy sokim poziomie stojącej grze, zwycięstwo odniósł Kraków w stosunku 4:2 (0:1, 3:1, 1:0).

Pomimo, iż Kraków również wystąpił wielu swych zawodników do Czechosłowacji, skład jego był niezwykle silny. Wystarczy choćby przyrzeć się nazwiskom Maciejki, Kasprzkiego, Jasińskiego, Burdy, Wołkowskiego i Marchewczyka, którzy w spotkaniu tym bronili barw swego okręgu.

Branki dla drużyny zwycięskiej strzelili: Burda 3, Wołkowski 1, dla pokonanych zaś Piąza i Monia. (J.)

# CO NAM DAŁ MECZ WROCLAWSKI

## Z PROWINCJĄ

Niedzielny mecz bokserski Wrocław — Team Jel, Góra — Wałbrzych, pomimo swego wysokiego dość ciężaru gatunkowego, nie wywołał jakoś zbyt wielkiego zainteresowania wśród widzów.

Publiczność wrocławska jest nieco zmanierowana startami dobrych ósemek polskich, jakie sprządała drużyna IKS-u i do bokserów prowincjonalnych nie ma jakoś zbyt nabożeństwa. Pamiętam, że zwykle w tego rodzaju meczach pojawiały się rewelacje i prawie mówiąc, spodziewaliśmy się zobaczyć takie rewelacje i wczoraj.

Obiecaliśmy sobie dość dużo po Banasiku, Michalaku i Misiu? Zawiedliśmy się, acz nie zupełnie podziwiając jednocześnie „dobrego nosa” publiczności.

Mecz taki jednak z wielu względów był konieczny. Po pierwsze obecny na meczu kapitan sportowy ma wreszcie materiał porównawczy na wypadek konieczności zestawienia reprezentacji okręgu.

Naszym zdaniem, winna ona wyglądać w tej chwili następująco: Czajkowski (Pafawag), Symonowicz (IKS), Miszczyk (IKS.), Waluga (IKS.), Michalak II (Gór-

nik), Fiszer (Zapłon), Cieciewicz (IKS.), Branecki (Górnik).

Pomówimy o nim nieco szerzej. Tymczasem powracając do potrzeb urzędzenia takiego meczu, podkreślić trzeba, iż bokserów prowincjonalnych należało wreszcie wypuścić na nieco szersze wody, gdyż ciągle młóca Górnika z Zapłonem nie konkretnego im dać nie może. Oczywiście pomijając pięściarzy takich jak Fiszer czy Branecki, start z silniejszymi przeciwnikami Michalaka, Halucha czy Misia był konieczny, tak samo jak należało wypróbować Banasika.

Gdyby oświadczone nam, że za tydzień rozegrać ma Wrocław mecz międzyokręgowy, naszym zdaniem, należałoby wystawić taką właśnie (jak wyżej podano) reprezentację:

Czajkowski pokonałby pewnie Kurandę, choć przegrałby do... Kurandy, ale tego jeszcze sprzed miesiąca. Obecnie Kuranda ponownie zatracił styl, bije tak szeroko i niecelnie, że już dziś wiemy, iż z Patorą stoi na s'raconej pozycji. Chyba, że Romanow weźmie się so-

lidnie do pracy...

Symonowicz nie ma obecnie godnego konkurenta na Dolnym Śląsku. Jego szybkość, refleks w wymianie ciosów, coraz bardziej nabierająca szlif technika, pozwala już dzisiaj na pokazywanie Symonowicza w całej Polsce i z każdym polskim „kogutem”.

Miszczyk ma miejsce również w reprezentacji zapewnione i narażenie jego wszyscy konkurenci odbiegają od niego najmniej o klasę.

Wystawiliśmy (ku oburzeniu zapewne „Pafawagowców”) Walugę, pomimo, iż Sztolę robił z Haluchem właściwie co chciał, rzucił go coś pięciokrotnie na deski i wreszcie wygrał przez techniczne ko. Waluga rzucił w Wałbrzychu Halucha raz, ale ten o własnych siłach nie powstał. Jakkolwiek bokser IKS-u nie jest obecnie u szczytu swej formy, posiada on jednak szybkość i wyczucie dystansu zastępującego z powodzeniem tańca Sztolę, przechodząc już w manierę.

W innych wagach trudno znaleźć zaszczerca. Ciekawe jest tylko, że Michalak, który zmasakrował w niedzielę Kamińskiego, uległ wysoko Cymbale. W tej chwili jednak Michalak przypuszczalnie stoi na czele „walterów” Dolnego Śląska.

Branecki w ciężkiej nie zachwyił i abstrahując już nawet od problematycznego zwycięstwa z Cieciewiczem, zawodników na jego poziomie znalazłoby się na Dolnym Śląsku jeszcze wielu.

Włodecki, dobrze usposobiony mógłby go wysoko wypunktować. Branecki ustępowałby mu szybkością, której nie posiada, a kto wie czy i nie ciosem.

Reasumując to wszystko, a w szczególności możliwości zestawienia reprezentacji, stwierdzić należy, iż mecz niedzielny był w istocie konieczny. J. JAN.

# Przed XXII narciarskimi mistrzostwami Polski

Począwszy od 22 lutego rozpoczyna się w Zakopanem XXII mistrzostwa narciarskie Polski w konkurencji

## Śnieg grać nie pozwala Nowy terminarz rozgrywek o mistrzostwo Okręgu

(J) Eliminacyjne zawody piłkarskie o wejście do Ligi państwowej z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych zostały przełożone z dnia 2 lutego na przyszłą niedzielę, tj. 16 bm.

Szczegółowy terminarz spotkań przedstawia się następująco:

- 16 II — Burza — Pafawag, Polonia — IKS.
- 23 II — Burza — IKS, Odra — Polonia.
- 2 III — Polonia — Burza, Pafawag — Odra.
- 9 III — IKS — Pafawag, Odra — Burza.
- 16 III — Pafawag — Polonia, IKS — Odra.

międzynarodowej. W tym roku impreza ta zapowiada się o wiele okazalej niż przed rokiem, kiedy z zawodników zagranicznych startowali jedynie narciarze czescy. PZN w tej chwili jest w posiadaniu zgłoszeń zawodników czeskich, szwedzkich, szwajcarskich, norweskich, fińskich i węgierskich.

W związku z organizacją XXII mistrzostw odbyło się w Zakopanem posiedzenie komitetu organizacyjnego. Według sprawozdań poszczególnych członków prace przygotowawcze dobiegają już końca.

Zawodnicy polscy przed swym wyjazdem do Chamonix trenowali bardzo pilnie pod okiem instruktora szwajcarskiego Rogera Fenza.

Na ostatnim swym posiedzeniu PZN ustalił już dokładny terminarz tej imprezy. Wygląda on następująco:

- 22 II — bieg 18 km. otwarty.
- 23 II — konkurs skoków na Krokwi do biegu złożonego.
- 24 II — bieg zjazdowy w konkurencjach męskich i żeńskich.
- 25 II — slalom pań i panów (Katalówki).
- 26 II — konkurs skoków otwartych (Krokwia).

## Zawody narciarskie w Jugosławii

W Jugosławii w czasie od 2 do 9 III 1947 r. w miejscowości Planica, Jugosłowiański Związek Narciarski urządza Międzynarodowy Tydzień Skoków na Nartach. Na zawody te Fiskulturalni Savez Jugosławije zaprosili polskich narciarzy. Przypominamy, że na słynnej skoczni w Planicy

został osiągnięty rekord skoku na nartach 118 m. Skocznią tą zniszczył na rzecz okupanta — jak donoszą nam z Jugosławii — została odbudowana i poprawiona. Termin zawodów w Jugosławii koliduje jednak z meczem Narodów Słowiańskich w Karpaczu.

## WĘGRY — POLSKA

11: 5 w szpadzie

Nawiązując do wczoraj podanego przez nas wyniku między państwowego meczu szermierczego Polska — Węgry, informujemy, iż wynik 3:0 dla Węgier oznacza ich potrójne zwycięstwo, a to w szabli i szpadzie panów, oraz we florecie pań.

W szpadzie drużyna polska pokonała Węgry i na wysokim pozio-

mie stojącym meczu, uległa Węgrom w stosunku 5:11.

Wyniki spotkań w szpadzie były następujące:

Dunay (W) uległ Szemplínskiemu 2:3, odnosząc następnie zwycięstwa z Banasiem 3:0, Nawrockim 3:1 oraz Foktem 3:1.

Dalszy punkt dla barw polskich uzyskał ponownie Szemplínski, bijąc Rerricha 3:2, który z kolei pokonał Banasia 3:2, Nawrockiego 3:1, oraz Fokta 3:2.

Berczelby (Węgry) wygrał w trzeciej kolejce z Szemplínskim 3:1, z Nawrockim 3:2 i Fokem 3:1, ulegając niespodziewanie Banasiowi 2:3.

Hennycy zremisowali z Foktem 3:3, przegrał do Banasia 0:3 oraz pokonał Szemplínskiego 3:0, by ponownie ulec Nawrockiemu 1:3.

## Kalbarczyk 16-ty w Sztokholmie

SEYFFARTH (Szwecja) mistrzem Europy w jeździe szybkiej

Na zakończenie mistrzostw łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej odbyły się tu wczoraj biegi na 1.500 i 3.000 mtr.

Bieg na 1.500 mtr. przyniósł następujące wyniki: 1) Sverre Farstad (Norwegia) — 2:19,5, 2) Ake Seyffarth (Szwecja) — 2:19, 6, 3) Rage Johnson (Norwegia) — 2:21,5, 4) Gote Hedlund (Szwecja) — 2:22,7, 5) Ingvar Karlsson (Norwegia) — 2:22,8. 5.000 mtr. wygrał Szwed Gote Hedlund w czasie 8:36,4, 2) Ake Seyffarth (Szwecja) — 8:37,2, 3) Ingvar Karlsson (Norwegia) — 8:46,3, Laesi Parkkinen (Finlandia) — 8:46,6.

Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej zdobył Ake Seyffarth (Szwecja), uzyskując ogółem w dwudniowych zawodach — 193,186 pkt przed Gota Hedlundem (Szwecja) — 194,807. Na dalszych miejscach uplasowali się: 3) Sverre Farstad (Norwegia) — 195,433 pkt., 4) Ingvar Karlsson (Norwegia) — 196,847 pkt., 5) Halle Janemar (Szwecja) — 197,083 pkt.

Startujący na mistrzostwach zawodnicy polscy: Kalbarczyk, Rytter i Kowalski, mimo uzyskania znacznie lepszych wyników niż w kraju, nie odegrali na zawodach poważniejszej roli. Przy tak silnej konkurencji w biegu na 500 mtr. n.p.

## Silesiada Akademicka w Karpaczu

Centrala Akademickich Związków Sportowych w Polsce organizuje w dniach 2—17 marca rb. ogólnopolski obóz narciarski p. n. Silesiada Akademicka w Karpaczu. Zapisy oraz informacje codziennie w sekretariacie AZS przy ul. Polnej 50.

## Wędrowki owadów

Znana jest plaga szarańczy. Chmurą całą wędrują ponad krajem. Tam, gdzie zapadną pozostaje goła ziemia i kikuty objedzonych doszczętnie drzew. Walkę z nimi prowadzą specjalne ekspedycje, mające na celu tępienie tych owadów w ich miejscach legowych, znajdujących się w większej części u źródeł Nilu. Nie mniej groźnym jest najście mrówek w krajach gorących. Długi wąż ciągnie przez dżungle pokonywując wszelkie przeszkody. Nawet szeroka i bystra rzeka nie jest zdolna je zatrzymać. Przepływają ją nie indywidualnie, lecz masowo zbite w kłęby kuliste, unoszone wodą. Ruch obrotowy tych kul umożliwia im oddychanie w momentach, gdy znajdują się na górze.

Wielkie skrzydła motyli ukazują się bardzo przydatne w długodystansowych lotach podejmowanych przez te piękne owady. Podając się działaniu wiatru, potrafią one przebyć odległość dzielącą Afrykę Północną od Islandii.

Nie wszystkie jednak owady mają rozwinętą zdolność latania. Mimo to nie rezygnują z wędrowek, nawet bardzo odległych. Pasożyty podróżują na swych ofiarach.

Stwierdzono naprzykład, przeniesienie epidemii przez pchły żyjące na sowaach. Człowiek drogą wymiany iowarowej, znakomicie ułatwia dalekie nawet wędrowki szkodnikom roślinnym. Wolek zbożowy, kornik, żuk kalifornijski korzystają z tej samej lokomocji. Znany nam dobrze karaluch, przywieziony został z Azji.

Wojny w dużej mierze sprzyjają wędrowkom owadów. Dary UNRRA, w pewnej mierze stają się puszcza pan dory, gdyż żywność dostarczona przez tą organizację zawiera w sobie wiele nowych szkodników, które łatwo mogą się u nas zaklimatyzować. A walka z owadami należy być do najcięższych. Przykładem tego jest walka z szarańczą, komarami, szkodnikami psól i lasów.

# KOMUNIKATY I PROGRAMY

## Teatry

### Miejski

We wtorek 11 bm. o godz. 18.30 wystawia operę Moniuszki „Suraszyn Dwór”.

### Popularny

Dzisiaj nieczynny.

## Kina

ŚLĄSK — „Szczęśliwa 13”, film prod. polskiej.  
WARSZAWA — „Korsarze Północni”, kolorowy film amerykański.  
POLONIA — „U szczytu ania”, film prod. franc.  
TECZA — „Maskarada”, film produkcji radzieckiej.  
PIONIER — „Robert i Bertrand”, prod. polska.  
FAMA — „Skarb rodziny Goupi”, film prod. francuskiej.  
radz. Kino czynne w piątek, soboty, niedziele. Początek seansów 16 — 18. W niedziele 14 17. 19-a.  
Początek seansów w innych kinach o godz. 15. 17. 19. W niedziele i święta o godz. 13. 15. 17. 19-ej.

## Radio

Wtorek, 11 lutego 1947 r.

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna. 6.57 Sygnał czasu. Audycja na „Dzień Dobry”. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 11.37 Sygnał czasu i Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Arty operowe w wyk. Hanny Łosakiewicz - Mollekiej. Przy fortep. Sergiusz Nadgrzyzowski. 12.55 „10 minut poezji”.

## Z kroniki karnawałowej

POLSKI CZERWONY KRZYŻ  
ODDZIAŁ WROCLAW - MIASTO  
urządza dnia 15, 24 r. w lokalu „Cafe Savoy” przy ul. Kościuszki OSTA-Początek o godz. 20-tej. Wstęp 200 zł. W programie: Liczne niespodzianki. Przygrywa dobrorowa orkiestra „Fra Diavolo”.

## ZAWIADOMIENIE

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację we Wrocławiu, zawiadamia swych członków i sympatyków że w dniu 13 lutego br. w salach restauracji Klubowej ul. Franciszkańska przy kościele św. Doroty we Wrocławiu odbędzie się zabawa taneczna pod nazwą „Tlusty czwartek u partyzantów”. Zaproszenia wydaje Sekretariat Związku przy ul. Podwale Oławskie Nr. 2, codziennie od godz. 9 do 15-tej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 19-tej.

## Nocne dyżury aptek

„Pod Zgodą” — Witosza 47.  
„Pod Łabędziem” — Pułaskiego 16.  
„Pod Mewą” — Partyzantów 25.

## W środę 12 lutego 1947 r.

w salach reprezentacyjnych Zarządu Miejskiego przy ul. Podwale Świdnickie 11 vis a vis budynku Avag odbędzie się

## Zabawa Karnawałowa Medyków

Początek godz. 21

Zaproszenia do nabycia w Kole Medyków ul. Curie-Skłodowskiej 89. 1243

## Zarządzenie

Zarząd Miejski m. Wrocławia na mocy Rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do Spraw Walki z Epidemiami z dnia 10.VI 1921 (Dz. URP Nr — 55, poz. 346 §1) zarządza natychmiastowe uprzątnięcie i chodników ze śniegu i zanieczyszczeń w taki sposób, by topniejący, nagromadzony śnieg swobodnie spływał do kanałów burzowych.

Obowiązek sprzątnięcia ulic i chodników spoczywa w myśl zacytowanego rozporządzenia na dozorcach domów, za czynności, których ponoszą odpowiedzialność administracje domów.

Winni niewykonania niniejszego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej na mocy obowiązującej ustawy (Dz. URP Nr 61, poz. 388—1920).

Za prezydenta miasta Wrocławia  
Naczelnik Wydziału Administracyjnego  
wz. (—) Józef Piotr

K285



# Jutro możesz być młodszy

Państwowa Fabryka Sztucznej Jedwabiu Nr. 3  
Wrocław - Kowale

Z wysoce aktywnego frontu postępu medycyny radzieckiej nadeszła wiadomość o odkryciu nowego serum i o możliwościach jego zastosowania. Serum nosi nazwę „A.C.S.”.

Od czasu odkrycia penicyliny w 1941 roku, żadna inna substancja medyczna nie wytworzyła wokół siebie takiego zainteresowania, jak ta.

Trzydzieści lat pracy, dokładnych i głębokich studiów poświęcił profesor Alexander A. Bogomolec na badanie organizmu ludzkiego w starszym wieku. Serum, wynalezione przez niego, jest zapowiedzią złamania procesu de generacji i towarzyszącego mu okresu chronicznych chorób, które rozpoczynają się u człowieka po przekroczeniu średniej połowy życia. Taki przełom dokonać może ochrona fizycznej i psychicznej zdolności życia człowieka na trzy dalsze dziesiątki lat od dzisiejszej przeciętnej wieku. Serum to doda nie tylko więcej lat życia człowiekowi, ale również zapewni dodatni stan fizyczny i psychiczny człowieka u schyłku jego życia. Serum to już dziś znalazło swoje zastosowanie przy leczeniu tysięcy cierpiących na starość pacjentów.

Naturalna rozpiętość życia ludzkie go wskazuje na to, że człowiek starsze się znacznie szybciej, aniżeli po winien. Przyczyną tego są zła warun ki życia, takie jak złe odżywianie się, za częste nadwężanie systemu nerwowego, brak odpowiedniego odpoczynku i inne zewnętrzne podnie ty. Wielki naturalista francuski Buffon odkrył, że można wpłynąć na normalny przebieg życia zwierząt w ten sposób, że okres ich wzrostu rozło żony zostanie na stosunek okresów czasu, jak sześć do jeden. Posługując się tą samą formułą w odniesieniu do człowieka, Bogomolec rozpoczął swą pracę rozumowaniem, że z chwilą, gdy kości ludzkie rosną w okresie od 20 do 25 lat, to jego rozpiętość ży cia powinna wahać się od 120 do 150 lat. Studia różnych innych uczonych, którzy badali tę sprawę z odmiennych punktów widzenia wiedzy, doprowadziły do sformułowania pewni ków. Profesor H. W. Gerard — fizj olog uniwersytetu Chicago — stwier dza, że na podstawie jego doświad czeń osiągnięć można w przyszłości ta kie zastosowanie medyczne, dzięki któ rym życie ludzkie będzie, w okresie trzech dziesiątych wieku biblijnych postaci. Dokładne studia medyczne nad konstytucją fizyczną ludzi star szych doprowadziły prof. Bogomolca do definicji, które wyjaśniają przyczy ny szybkiego starzenia się. Człowie k z nich jest postępowo tracenie przez organizm ludzki zdolności zwalczania chorób, zlikwidowanie tej postępowej utraty stwarza wieczną pogon nowo czesnych uczonych za odkryciem za gadek starzenia się.

Mając do rozporządzenia 60-osobo wy personel, prof. Bogomolec przepro wadził studia kliniczne 30.000 ludzi, którzy przekroczyli wiek stu lat. Dzię ki temu udało mu się odkryć, że część z tych ludzi podlega pewnym procesom, które samoczynnie tworzą się w organizmie człowieka. Nazywać by to można było po prostu drugą mło dością. Organizm tych ludzi manife stowały swoje odradzanie się przez powrotne uzyskanie koloru włosów,

odrządzanie się białych ciałek krwi oraz wysokiego stopnia odporności na choroby.

Prof. Bogomolec odkrył kolonię lu dzi w pobliżu morza Czarnego, w miejscowości Abkaza, których wiek przekracza sto lat. W tym dziwnym kraju Matuzalema 35 proc. osób w wieku pomiędzy 113 a 136 lat posiadało dziwną zwinnosć ruchów i by strość myślenia.

W studiach swych prof. Bogomolec z dnia na dzień coraz bardziej zaczął interesować się destrukcyjną pra cą pewnych płynów w organizmie na tkankę lastyczną w ciele człowieka, która znana jest pod nazwą łącznej. Tkanka ta stwarza wewnętrzne i zew nętrzne pokrycie organów ciała. Wie lu z uczonych nie zwracało bynajm niej specjalnej uwagi na funkcje tkanki łącznej w organizmie. Bogomolec natomiast odkrył, że komórki tkanki łącznej, które osiągnęły dość wielki bieg w organizmie człowieka, znajdują się w wielu wypadkach w zadziwiająco doskonałym stanie zachowania swojej działalności. Dalsze stu dia doprowadziły go do rewelacyjnych wniosków. Stwierdził on, że struktura i warunki komórek tkanki łącznej — częściowo tych komórek które znane są pod nazwą „reticulo endotelial system”, obecnie w masie kostnej i in nych organach — świadczą o odpor ności organizmu na infekcję, tak samo, jak i o stwardnieniu arterii, de generacji wątroby, wysokiemu ciśnie niu krwi, a nawet chorobie raka.

W swoich rewelacyjnych odkryciach prof. Bogomolec posługiwał się osiągnięciami swoich kolegów z Radziec kiej Akademii Nauk. Wziął on pod uwagę jeden fakt: krew dostarcza po żywienia dla komórek, a także odpro wadza niepotrzebne produkty. Komórki poszczególnych organizmów ciała nie mają bezpośredniego kontaktu z krwią. W pośrednictwie tym zatrud nione są pewne ciała, które ściśle związane są z tkanką łączną, działają ją w tym wypadku jako pośrednik. W tym systemie dwustronnej trans portacji, dzięki której komórki otrzy mują pożywienie i wydzielają niepo trzebne produkty, tkanka łączna od grywa bardzo ważną rolę. Gdy sys tem ten zawiedzie w swoim funkcjo nowaniu, komórki nie otrzymują do statecznej ilości pożywienia i nie ma ją możliwości natychmiastowego wy dzielania niepotrzebnych produktów. Bogomolec w swej pracy doszedł i do innych, godnych uwagi odkryć.

Ważną rolę w tkance łącznej gra ją komórki, które w sposób centralny sterują siłą życia. Ze sta cji tej emanują wszystkie najbardziej ważne biochemiczne działania, które utrzymują ciało młodo i zabezpieczają go przed chorobami.

W miejsce starej maksymy: „Człowiek jest tak stary, jak jego arterie” — Bogomolec stworzył inną: „Człowiek ma tyle lat, ile jego tkanka łączna”. Kaukasy Matuzalemowie osiągnęli tak wysoki wiek, ponieważ w organizmie ich tkanka łączna utrzymy wana była w jak najwyższej mło dości. Większość ludzi starzeje się, ponieważ w organizmie ich niszczy się postępowo mechanizm, który eliminu je trucizny, a przez to zaczyna ona pomalą gromadzić się i zabijać komórki i tkanki łączne.

Podsumowując te wszystkie znane fakty, prof. Bogomolec rozumował, że gdyby znalazł się środek na przedziwne działanie tkanki łącznej, to wówczas problem zostanie całkowicie rozwiązany. Odrodzona tkanka łączna mogła by stać się jeszcze raz młoda, uwolnić się od trucizn i odegrać podwójną rolę w życiu ludzkiego organizmu. Dostarczałaby w dalszym ciągu pożywienia dla komórek, broni ła ich przed infekcją i co najważniejsze, jeszcze raz zamieniłaby

umarłe komórki nowymi żyjącymi substancjami. Innymi słowy, odrodzo na tkanka łączna odmłodziłaby ciało.

Po latach pracy, dzięki pomocy 60-ciu asystentów kijowskiego instytu tu eksperymentalnej biologii i pa talogii Bogomolec wynalazł „anti-reticular-cytoxic serum”, nazwane — „A.C.S.”.

Eksperymenty rozpoczęły się w 1937 roku, z początku na zwierzętach a później na ludziach. Utworzona zo stała specjalna klinika, na której le czono tylko 50-ciu pacjentów. Lecze nie polegało na stosowaniu zastrzyków serum i specjalnych diet. Zdro wie pacjentów i ich zdolności polepszały się nagle z dnia na dzień. Znikły uparte bóle głowy, reumatyzmy, artretyzmy i inne dolegliwości.

23-go czerwca 1941 roku prof. Bogomolec ogłosił, że serum jego jest gotowe i może służyć ludzkości. Tego samego dnia wynalazca ukończył 60 lat. Ale oświadczył on dziennika rzom radzieckim, że czuje się w rzeczywistości młodym. „Daleki jestem od tego, by nazwać siebie starym czło wiekiem. Pomiędzy 60 a 70 laty czło wiek jest jeszcze młody, bo przeżył tylko połowę swego naturalnego ży cia”.

Stary wiek może być tak samo le czony, jak każda inna choroba — mó wi dalej prof. Bogomolec — ponie waż to, co my nazywamy starym wiekiem, jest w rzeczywistości przejawem zdegenerowania ludzkości”.

Serum „A. C. S.” zaczęło używać w wielu szpitalach. Lekarze oświadczy li, że jest to bardzo obiecująca bron w walce z odradzaniem się raka po chirurgicznym zlikwidowaniu tego no wotworu. Serum to leczy zarówno w szkiele ośmienniu krwi, zaburzenia w systemie nerwowym i psychicznym oraz inne choroby. Bogomolec oświ adczył, że serum to nie jest jakimś spe cjalnym lekarstwem — jest to tylko sposób na regenerację komórek tkanki łącznej i tym samym na stworze nie nowych warunków biologicznych w ciele ludzkim.

Zachęcenie powdzeniem tego serum lekarze amerykańscy pracują nad roz wieńciem tego wynalazku oraz nad uzyskaniem jak największych źródeł surowców dla produkcji tego serum. Obecnie serum to produkuje się z „reticulo endotelial” komórek ludz kich, wziętych od zdrowych osobni ków, którzy ponieśli śmierć na skutek wypadku, albo chorób, tylko nie zakaźnych. Materiał ten musi być uży ty w terminie nie późniejszym jak do 10 godzin po śmierci.

Stosowanie takiej metody stwarza wiele trudności. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Stany Zjednoczone są krajem, w którym stworzono po raz pierwszy na świecie sztuczną kul turę żyjących tkanek zwierząt, a na wet żyjących komórek człowieka. Po wprowadzeniu pewnych modyfikacji oraz techniki utrzymania przy życiu komórek w tych niezmiernie cieka wych inkubatorach mogą być stwo rzone możliwości dla pielęgnowania za szkłem ludzkich komórek endote lial.

Uczni amerykańscy żyją w nadziei, że serum prof. Bogomolca za dwa lub trzy lata może ukazać się w sprzedaży.

Zastąpi to tak popularny w Amery ce przepis na długowieczność Oli wera Wendell Holmes'a: „Chcesz żyć długo — to poszukaj przed swoim u rodzeniem rodziców, którzy pochodzą z rodziny, cieszących się długowie cznością”.

Amerykański ciężki dowcip zastąpi realne naukowe serum — wynik 30-letniej pracy uczonego radzieckiego prof. Aleksandra Bogomolca.

J. NIEBIESZCZAŃSKI

poszukuje

inż. mechaników, inż. elektryków, inż. lub techników hydrauliczów, dwóch majstrów energetyków, jednego palacza kotłowego z książką kotłową (12 lub 15 atm.)

Oferty wraz z życiorysem składać do Wydziału Personalnego Fabryki.

K 281

**Kapuste, ogórki kiszzone, ogórki konserwowane w puszkach oraz cebulę i buraki**

dostarcza wagonowo i w mniejszym hurcie

**Spółdzielnia Owocarsko - Warzywnicza „SAMOPOMOC CHŁOPIKSKA”**

1151

Wrocław, ul. Kollataja 15, III p. tel. 673

**TO** co może zainteresować dziecko...  
co może pomóc mu w nauce...  
co może zająć je praktycznie...  
zawiera tygodnik dla starszych dzieci:  
**„PRZYJACIEL”**

Nr 3-4 już się ukazał i jest w sprzedaży.

Cena tej najciekawszej, miłej, zabawnej, obywatelskiej, 10

K 291

**Gazę młyńską szwajcarską**

pasy transmisyjne sprzedam

Bytom, Moniuszki 15/5 K 293

**ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA**

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Bratniej Pomocy nr. 2778, na nazwisko Kempczanka-Dobrochna. 1195

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, odcinek zameldowania, Szwarcówna Maria oraz legitymację akademicką Łuczynska Irena. Proszę o zwrot dokumentów do Dziekanatu Lekarskiego. 1199

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód tożsamości wydany w Skolyszynie, zaświadczenie RKU z Gorle i Ausweis z Mathausen na nazwisko Szchuman Leon. 1194

UNIEWAŻNIAM zgubione w dniu 22.1.47 dokumenty: dowód osobisty wydany przez magistrat w Sandomie rzu, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ostrowiec, świadectwo dojrzałości z ukończeniem liceum przyrodniczego wydanego przez kuratorium w Kielcach oraz legitymację akademicką na nazwisko Bohdan Przyby szewski. 1198

**WOLNE POSADY**

RADIOTECHNIKÓW samodzielnych tylko fachowców, zaraz przyjmie Neutron, Łokietka 15. 1179

CHŁOPCY płatni na praktykę sklepową potrzebni. Auto Krupka, Plac Teatralny 8. 1159

KUPIEC lat 31 (kol.-delikates.) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Okolica obojętna. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „1164”. 1164

CZELADNIK krawiecki damski potrzebny. Zgłoszenia, Wrocław, Zalesie ul. Moniuszki Nr. 30. 1189

FRYZJER męski potrzebny ul. Lwowska 29. Dojazd tramwajem Nr. 4. 1161

**LOKALE**

POKOJU umeblowanego poszukuje. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Pilne”. 1200

POSZUKUJE pokoju przyjeżdżający 2 — 3 razy tygodniowo. Oferty pod „Zaraz” Krupnicza 13. 1168

POKOJU przy rodzinie poszukuje okolica Rynku — Plac Teatralny. Auto Krupka Plac Teatralny 8. 1158

ZAMIENIĘ mieszkanie w Krakowie (pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, komfort) na 3 — 4 pok. z kuchnią, we Wrocławiu. Wiadomość „Słowo Polskie”, pod Nr. „1162”. 1162

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pok. z kuchnią możliwie z łazienką na ul. Pomorskiej wzgl. w pobliżu. Wiadomość Pomorska 25, sklep. 1287

**POSZUKIWANIA RODZIN**

POSZUKUJE brata Samuela Majera z Kosowa, wojew. Stanisławów, Leib Majer, Żeromskiego 34, m. 2, Wrocław. 1048

PANA Freudenheima, który przebywał w ZSRR z Zygmuntem Kowalem skim, prosi o wiadomość żona Pawła Kowalewska, Kraków, Floriańska 36 m 8. K 272

**RÓŻNE**

HODOWLA pijawek, informacje cennikowe bez kosztów. Kubicki, Łódź (Chojny), Cegielniana 3. K260

ZAGINĄŁ piesek terier ostrowitosy biały, wabi się Ami, na ul. Piastowskiej, proszę znaleźć o przyprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Piastowską 28 m. 3. 1193

**OGŁOSZENIA**

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35. Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia kola „Czytelnik” Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wólów: Księgarnia kola „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.

**Kupmy natychmiast!**

1. żelazna wieżę do napędu dynamy;
2. ciągnik na ropę o mocy 10—30 KM.;
3. 4 opony z dętkami lub bez w dobrym stanie o wymiarze 5.50x17.

Zgłoszenia: Wrocław, ul. gen. Prądzińskiego 40 F-ma „Węglblok” tel. 611

1049

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**HANDLOWE**

KSIAZKI polskie, niemieckie naukowe kupuje — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. 648

NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K139

WŁOS, waldchar, sprężyny kupujemy „Mar - So” Warszawa, Marszałkowska 78 w podwórzu. K 259

RESTAURACJA do odstąpienia. Zwrot kosztów remontu, punkt pierwszorzędnny. Wiadomość: Wrocław, Cybulskiego 1, sklep spożywczy Litwiński. 1140

SAMOCHÓD 3-kołowy „Tempo” z do wodem własności sprzedamy. Wiadomość ul. Tęczowa 7, tel. 526. 1177

REFLEKTUJĘ na mniejszy sklep blawatno - galanterijny w śródmieściu z towarem lub bez. Zgł. w red. pod „1176”. 1176

BEGZEK używanych każdą ilością kupimy — Arka, Gdynia — Rybacka 7. K 270

PASY transmisyjne, wielobładzie, parciane i gumowe — zakupu w każdej ilości „Przełom”, ul. Śrutowa 11, (pocz. Stalina). 1171

MAM trzy ta tysiący — oczekuję pro pozycji — branż. papieru za ewent. spółki. Wiadomość: Wrocław, Cegielniana 3 — Rynek 19. 1171

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych

F-6029

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Redakcja w poniedziałki, środy i piątki od g. 12 — 13. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.